

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

2 X 1994

Nr 34 (1658) Rok XXXVI

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

MÓJ RÓŻANIEC...

*"Niczym są dla nas wszystkie ziemskie rzeczy,
Gdyż duszy naszej żadna nie uleczy,
Lecz życie łaski daje nam Królowa,
Matka Różańcowa".*

Który to już październik w Twoim życiu zajaśniał barwami jesieni?

Tyle czasu upłynęło od naszego ostatniego spotkania i tak wielu już odeszło na drugi brzeg życia.

"Panie, naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca" modli się z nami psalmista Pański.

Aby ocalić od zapomnienia, życie swe zacząłem odmierzać różańcem. Liczę wciąż dni pełne nie tylko radości, ale bólu i nadziei. Wszystko też zaczęło nabierać sensu, wszystko zaczyna być jasne, a czekająca przyszłość staje się tak upragniona, że nie mogę się "doczekać tego, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało i serce nie pojęło - tego, co przygotował Bóg tym, którzy Go miłują". Dopiero więc wtedy, gdy zacząłem się szczerze modlić - uwierzyłem jak bardzo jestem kochany przez Miłość wszechogarniającą mnie i wszystko to, co wokół mnie żyje.

W modlitwie przyjaźni, drogimi stały się osoby bliskie i dalekie, żywi i umarli, a nawet ci, którzy wyrządzili mi krzywdę, wrogowie Kościoła - Matki mojej.

Wiem, że życie każdego z nas zostaje włączone w jakiś wielki krąg przyjaźni Boga, że od nas zależy tak wiele w świecie i w Kościele, że na moją

modlitwę czeka Ojciec święty i prezydent, przemądrzały agnostyk i mój rodzony brat.

Nie mogę więc milczeć, nie mogę stracić ani jednej chwili, bo w niej zamknięte jest wołanie człowieka o ratunek, o wieczność. Muszę Mu pomóc, Panu mojemu, Który wyniszczył samego siebie i stał się jednym z nas. Wierzę, że potrzebne Mu są moje ręce, aby błogosławiły i dzieliły chleb, moje stopy, by niosły pokój, moje usta aby wieściły orędzie przebaczenia i nadziei, moje serce, by choć trochę kochało jak Jego Serce.

Aby więc mieć odwagę żyć, zaczynam rozważać modlitwę różańcową. Przychodzi wtedy do mnie sam Jezus w otoczeniu Swej Matki i świętych Pańskich. Ziemia staje się przedsmakiem Nieba. Różańce mojego życia? To prawda, jest ich kilka!

- Ten pierwszy - należał do mojej matki, którym bawiłem się przytulony do niej; byliśmy wtedy tak blisko. Różaniec ten złączył nas na zawsze. Mama zabrała go do grobu, był bardzo zniszczony - świadek całego jej życia i mego początku. Wspominam ten różaniec z rozrzewieniem wierząc, że na nim uprosiła dla mnie powołanie kapłańskie.

- Różaniec mojej pierwszej Komunii świętej był taki prosty, dziecinny, jak prosta była moja wiara i modlitwa. Różańcem tym opasane były moje dłonie

Dokończenie na str. 2

W NUMERZE M. IN.:

- **FAKTY AGENCJI KAI:**
SEJM RP: W SPRAWIE ABORCJI;
DOŻYNKI NA JASNEJ GÓRZE;
55. ROCZNICA WYBUCHU WOJNY;
ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO
(str. 4 i 5)

- **PORADY PRAWNE:**
DOZWOLONE PRĘDKOŚCI
WE FRANCJI
(str. 6)

- **WALCZYŁ O POLSKI ŚLĄSK**
ROCZNICA ŚMIERCI KORFANTEGO
OPR. Z. A. JUDYCKI
(str. 7)

- **FELDKIRCH**
ARTYKUŁ MUZYCZNY
PROF. J. ST. MYCIŃSKIEGO
(str. 8)

- **WATYKAN**
STOLICA APOSTOLSKA (VI)
MUZEA WATYKANU
DARIUSZ DŁUGOSZ
(str. 9)

- **MOŻE BYĆ JESZCZE GORZIEJ**
FELIETON J. KLECHTY
(str. 10)

- **POLACY NA ZACHODZIE:**
EVIN-MALMAISON
- POLSKA KAPLICA;
FOLKLOR
WŚRÓD MŁODEJ POLONII.
(str. 12 i 13)

- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O POLSKIEJ KSIĘGARNI
A. RZECZYCKA-DYNDAL
(str. 16)

UWAGA: Drodzy Czytelnicy, jak sygnalizowaliśmy już w poprzednim numerze, w związku z drastyczną podwyżką cen papieru i usług drukarskich, jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Głosu Katolickiego. Przez ostatnie dwa lata udawało nam się, mimo rosnących kosztów, zachowywać cenę na nie zmienionym poziomie. Obecnie podwyżka stała się konieczna. Od października cena pojedynczego egzemplarza G.K. wynosi 7 franków, prenumerata półroczna 150 franków, prenumerata roczna 280 franków. Abonamenty opłacone przed 1 października 1994 roku będą respektowane bez dodatkowych opłat.

(Redakcja Głosu Katolickiego)

Z KRAJU



■ Po zebraniu prawie miliona podpisów, NSZZ "Solidarność" przedstawiła Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego własny projekt Konstytucji. Wcześniej projekty nowej ustawy zasadniczej złożyli: Prezydent, Senat poprzedniej kadencji, PSL, SLD, UW i KPN.

■ Kilkadziesiąt tysięcy osób brało udział w XII Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę. Papież Jan Paweł II w liście do pielgrzymów przypomniał, że osobą, która rozpoczęła pierwszą taką pielgrzymkę był Ks. Jerzy Popiełuszko.

■ Premier Pawlak na spotkaniu z rolnikami w podwarszawskiej wsi, oświadczył, że na razie nie ma zamiaru kandydować na urząd prezydenta.

■ Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej - żołnierze niemieccy przekroczyli bramy obozu oświęcimskiego. Polscy, duńscy i niemieccy żołnierze oddali przed Ścianą Śmierci hołd pomordowanym. Był to symboliczny gest skierowany ku przeszłości przez żołnierzy, którzy w Polsce uczestniczyli w 5-dniowych manewrach, w ramach wspólnych ćwiczeń "Partnerstwa dla pokoju".

■ Akcja "Czyste ręce" ministra sprawiedliwości W. Cimoszewicza spowodowała istny popłoch wśród urzędników wyższych szczebli państwowych. Weryfikacja dotyczy stanowisk określonych w ustawie antykorupcyjnej i ma na celu "wylapanie" wszystkich tych, którzy do tej pory (nielegalnie, jak się okazuje) brali udział w radach nadzorczych różnych spółek, otrzymując za to wysokie gaje.

■ Dotychczasowe badania polskich ekspertów, potwierdzają hipotezę, że ciała polskich oficerów, rozstrzelanych w Lesie Katyńskim w 1940 r. zostały stamtąd wywiezione, a władze sowieckie zrobiły wszystko, by zniszczyć dowody zbrodni.

■ W 100 krajach zakończyła się akcja "Sprzątanie dla świata". W Polsce wzięło w niej udział kilkaset tysięcy młodzieży. Tylko z podwarszawskich miejscowości wysprzątano 60 ton odpadów.

■ Listę nazwisk 155 Polaków, których zamordowano w latach 30. i 40. w obozach pracy wokół Karagandy, dostała niedawno od władz tego okręgu - Janina Ochojska.

■ Francja i Niemcy poparły polską propozycję zbudowania szybkiej kolei pasażerskiej i towarowej Paryż - Berlin - Warszawa.

Ciąg dalszy ze str. 1

gdy z bijącym sercem zbliżałem się do Ołtarza śpiewając: "Pan Jezus już się zbliża..." Tego różańca nigdy nie zapomnę. On wprowadził mnie w życie dojrzałe, on uratował mnie od zguby.

Dalsze różańce są świadkami wielkich wydarzeń życiowych i zmagani wewnętrznych o wytrwanie w powołaniu do kapłaństwa. Długie "narady z Bogiem" w Kaplicy Seminaryjnej, modlitwa za tych, do których mnie Pan pośle.

Różaniec w dniu święceń i Mszy św. prymicyjnej, radość wejścia do Winnicy Pana, ale też usilne błaganie, by wytrwać, aby być wiernym do końca.

Życie odmierzam różańcem. Wakacyjne wędrówki, droga na katechezę, cisza w Grocie Massabielskiej, prośba za tymi, którym służyłem w konfesjonale, nawiedzenie cmentarza - to wszystko znaczyła modlitwa różańcowa. Bez niej nie miałbym odwagi żyć i jako człowiek, i jako kapłan. I wieczność również mierzy się różańcem, bo przecież już tu na ziemi wlewa się ona obficie w życie duchowe dziecka Bożego. Chwała nieba zaczyna się dzisiaj.

Jak cudowny jest dialog dwóch kochających serc, które wciąż przyzywają siebie w tchnieniu wiecznej Miłości Ducha Świętego. Serce Boga zamieszka w sercu człowieka - Słowo stanie się Ciałem.

"Bądź pozdrowiona - Zdrowaś Maryjo - łaski pełna. Pan z Tobą..." zwiastowane przez Boga ustami anioła - płynie z wieczności do serca najpiękniejszego Człowieka - Niepokalanej. Ale też zarazem z ziemi podniesie się słowo wierności: "Oto ja służebnica Pana, niech mi się stanie według Twego Słowa".

Zachwyił się Bóg odpowiedzią Maryi i dał nam Syna swego Jednorodzonego. Urzeka i nas wiara "Dziewicy, poślubionej Józefowi". Stąd też wołamy: "Błogosła-

wiona jesteś, któraś uwierzyła! Odtąd wszystkie pokolenia sławić będą Boga w Tobie".

Im więcej lat życia, tym różaniec staje się dłuższy i piękniejszy. Coraz więcej bowiem szczęścia darowanego i więcej łask otrzymanych od Boga, za które płynie dziękczynienie.

Więcej też bólu w świecie i we mnie samym, że jeszcze "Miłość Boga nie jest kochana", że wciąż doznaje wzgardy od swoich - dlatego też proszę za nimi, aby mieli życie w pełni.

Mój różaniec życia jest tak bardzo podobny do twojego, bo jesteś mi bratem i siostrą. Ale gdy będziemy modlić się razem przyjdzie do nas sam Pan i napelni nas pokojem. Gdy w modlitwie będziemy razem prosić o dobra wieczne - On zapewni, że nas wysłucha!

Jak piękna jest modlitwa wspólna. Tworzymy wtedy jedną rodzinę, którą ogarnia jedno serce i jeden Duch. Spełnia się w nas woła Ojca niebios!

Dobrze, że jest już październik. Dobrze, że wtedy więcej modlimy się na różańcu. Tej modlitwy potrzebuje cały świat. O tę modlitwę woła każda ludzka rodzina zraniona grzechem.

W różańcu jest ratunek! Jest obecny sam Bóg!

Kłękam więc z wiarą w Lourdes w Grocie Massabielskiej w tym samym miejscu, gdzie modliła się Bernadeta. Trzymając w dłoni różaniec proszę Panią z nieba za Wami, abyście nigdy nie odczuwali samotności. Po tajemnicach radosnych, przychodzi boleść starości, opuszczenia, choroby, krzyża.

Życie jednak zmierza do chwały. Przed nami tajemnica chwalebna. Jest nią Jezus Zmartwychwstały oraz Wniebowzięta Jego i nasza Matka.

Ks. Józef MUSIAŁ

KOMENTARZ: ŚWIĘTE PRAWO WŁASNOŚCI



Po Krakowie i okolicy grasuje niebezpieczny terrorysta z Trzebnia. Facet informuje o podkładanych przez siebie bombach i żąda wysokiego okupu. Policja po każdym telefonie biega po budynkach użyteczności publicznej i na ogół traci czas. Poza pierwszą bombą znaną na dworcu PKS pozostałe telefony okazały się na szczęście fałszywe. W momencie pisania tych słów ustalono podstawowe wiadomości o terrorysty, rozesłano list gończy i zaofiarowano 100 mln zł. nagrody za wskazanie miejsca jego ukrywania się. Sprawa jako żywo przypomina podobne wypadki sprzed kilku miesięcy w RFN i w tym względzie zapachniało w Krakowie Europą, aż miło. Nonsens całej sytuacji uzupełnia dodatkowo w-dzięczny pseudonim mieszkańca Trzebnia, którym podpisywał listy z żądaniem okupu - "Gummis".

Motywy działań "Gummisa" jest pragnienie pieniędzy. Chodzi tu o kradzież pieniędzy społecznych. Suma żądana przez "Gummisa" jest jednak niczym w porównaniu z pieniędzmi, które ukradło obywatelom państwo. Państwo kradnie i marnuje społeczne pieniądze nadal, ja jednak myślę w tym miejscu o majątkach bezprawnie zabranych prawowitym właścicielom po II wojnie światowej. Do Sejmu wchodzi oto ustawa, która nawet w ewidentnych przypadkach naruszenia prawa przy powojennej nacjonalizacji nie gwarantuje dawnym właścicielom zwrotu ich majątku. Zamiast cegielni, fabryczek czy dworców mają oni otrzymać enigmatyczne bony inwestycyjne. Argumentem jest tu teza, że państwo - złodzieja - nie stać na oddanie majątku. W normalnym wypadku powinno się przestępce wsadzić do więzienia konfiskując mu majątek na rzecz spłaty długów. Z państwem nie jest jednak tak łatwo. Najdziwniejsze jest to, że ten podobno wielomilionowy majątek to obecnie na ogół ruiny dawnych fabryczek czy cegielni. Oddanie ich prawowitym właścicielom przyniosłoby odbudowę zdewastowanych przedsiębiorstw i dodatkowe sumy napływające do kasy państwa z podatków. Zamiast tego budżet nadal będzie dopłacał do większości tych obiektów, a złodziej nie odda skradzionego, bo się już doń przyzwyczail.

Jan Kciuk



LITURGIA SŁOWA

27 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 2, 18-24

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg rzekł: *Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc.* Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptactwo powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby się przekonać, jaką da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę *istota żywa*. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale dla człowieka nie znalazł odpowiedniej mu pomocy. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żeber, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: *Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem*

z mego ciała. Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 2, 9-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Hebrajczyków

Bracia:

Widzimy Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przysłało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być

uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydi się nazwać ich braćmi swymi.

EWANGELIA

Mk 10, 2-12

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: *Co wam nakazał Mojżesz?* Oni rzekli: *Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać.* Wówczas Jezus rzekł do nich: *Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg "stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i łączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem". A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela.* W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: *Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo.*

Faryzeusze szukają podstępnie opinii Jezusa Chrystusa w odwieczne trudnych problemach dotyczących wiary i postaw moralnych prawego syna Narodu Wybranego. Negatywne podejście do małżeństwa wskazuje na szczególny brak przyzwolności... Ta zręczna pułapka była zastawiona w formie tekstu: "Tak" albo "Nie". Chrystus nie dał się w nią wciągnąć. W swojej odpowiedzi zrobił krótki wykład na temat Istoty, sensu i celu Małżeństwa... W tym momencie prawdopodobnie faryzeusze już Go przestali słuchać, lecz wysłali swój spryt i obmyślali, jakim pociskiem i w jakim momencie trafić w tę SuperInteligencję, rozbić ją i ośmieszyć...

Cóż zresztą się dziwić? Dziś także część jaśnieoświeconych chrześcijan wyrusza na podbój Chrystusa żyjącego w Kościele z podobnymi atakami. Wyraźnie widać, że nie szukają pouczenia czy wyjaśnienia trudnych problemów. Czasem jest to wyraz woli walki, a kiedyś indziej - próba sprowadzenia Ludu Bożego z Dróg Zbawienia... Tylko, że współcześni Jezusowi faryzeusze byli żydami wierzącymi i praktykującymi, zanim zamienili religię na politykierkę i bankierstwo...

W oczach Chrystusa i konsekwentnie w oczach Kościoła, czymże jest małżeństwo? Pierwotne Błogosławieństwo przez Boga udzielone Pierwszym Rodzicom w Raju, zostało podniesione przez Chrystusa do rangi PRZYMIERZA, które jednoczy mężczyznę z kobietą unię nierozerwalną, a które mocą SAKRAMENTU wiąże tę unię ludzką z Bogiem! Małżeństwo samo w sobie jest "czymś" głęboko religijnym, z natury miłości, która tworzy tę Jedność, a która w każdej religii posiada podstawowe odniesienie do Boga... miłości płodnej, owocującej współtwórczym z Bogiem przekazem życia.

Autentyczna miłość jest ekskluzywna i zazdrośna. Wyklucza wygodę, rozbić, interes, zmysłowość. Nie chce być sprowadzona do sentymentu, wyrachowania, stagnacji, przyzwyczajenia. Miłość może być ograniczona tylko miłością. A że BÓG JEST MIŁOŚCIĄ, więc wszystko, co się zasadza na Miłości, Bogiem rośnie, Bogiem dojrzewa i owocuje, do Boga prowadzi... Ktokolwiek nie uznaje małżeństwa przed czy po jego zawarciu, nie uznaje Boga. Ktokolwiek walczy z Bogiem, rusza do ataku na małżeństwo.

Tak jak to robią Ideologie "anty"...

Pierwsze małżeństwo - to mężczyzna i niewiasta... Mężczyzna opuścił ojca i matkę i łączy się z kobietą, swoją żoną, by stanowić "coś" jednego, innego niż mężczyzna i odmiennego od kobiety, wypełnionego pierwastkiem Bożym - miłością. Prawdziwe małżeństwo mogą zatem stanowić ON i ONA (- nie ON i ON, ani ONA i ONA -) powiązani autentyczną miłością, w Kościele - węzłem

Sakramentu świętego... Nie byłoby problemu z wiernością małżeńską i nierozerwalnością tego Sakramentu, gdyby wszyscy ONI i wszystkie ONE próbował zagłębiać się w całokształt nauki Chrystusa, przyjął jak trzeba Dar Miłości i żyć w złączeniu z Bogiem. Problem powstaje wtedy, gdy zżyma kalkulacja czy wybujały seksualizm zagłuszają i wypierają miłość...

Aby zabezpieczyć Małżeństwo swoich wiernych Kościoł Nauczający określili bliżej cechy zdatości do "życia we dwoje": sprawność umysłowa i fizjologiczna, znajomość istotnych zadań i celów małżeństwa oraz ich akceptacja, wolność osobista w wyborze współmałżonka, dojrzałość psychologiczna i prawna, wzajemność oddania i poświęcenia się dla siebie, itp. są to tak ważne uwarunkowania prawdziwej miłości, że ich brak czyni małżeństwo, nawet uroczyste zawierane, nieważnym czyli żadnym. Po dokładnym zbadaniu określonych mankamentów Kościoł ma czasem możliwość ogłosić, że pomiędzy tym X, a tą Y małżeństwa nigdy nie było. Idąc za Chrystusem Kościoł nie zgadza się na rozwody swoich wiernych, bo się nie spodziewa owej hardości serc, z jaką musiał się borykać Mojżesz na pustyni.

A jeśli jakieś małżeństwo przeżywa kryzys, Bóg swoją łaską je wspiera i otacza niewypowiedzianym miłosierdziem swoim.

Podstawowym zadaniem małżeństwa jest wymiana ludzkiej miłości i budowania fundamentów dla przekazu życia - czyli tworzenie naturalnego i twórczego środowiska dla wzrostu nowych pokoleń. Rodziny zaś - to podstawowe elementy składowe społeczeństw, narodów, kontynentów. Rodzina nie jest wymysłem filozofów, polityków, bankierów, wodzów czy kapłanów. Rodzina jest z ustanowienia Bożego! Łatwo tedy rozumieć, że odpowiedzialni za Kościoły lokalne biskupi z papieżem na czele poświęcają tyle uwagi problemom Małżeństwa, Rodziny, bronią przed ich wrogami i pomagają przetrwać wewnętrzne kryzysy i zewnętrzne ataki... Trzeba także obiektywnie stwierdzić, że wszystkie knowania przeciw trwałości unił małżeńskiej dwójga ludzi i zamach na obowiązek przekazywania życia potomstwu wynika z wrogości w stosunku do Boga i zbrodniczej postawy względem człowieka!...

Jedynie TEN, co Całe Niebo w Sobie "ożenił" z Człowiekiem w najdoskonalszej Miłości, może nam dyktować reguły przejścia przez życie. I ci, którzy dla tej samej sprawy poświęcili wszystko z miłości do Boga i do ludzi.

Ks. Michał RYBCZYŃSKI



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Nuncjusz apostolski w Kazachstanie i Azji Środkowej abp Marian Oleś przewodniczył 4 bm. w Warszawskiej Katedrze Polowej Mszy św. odprawionej dla kombatanów ze środowisk weteranów i hubalczyków.

W homilii Arcybiskup zwrócił uwagę, że Polacy potrafią "pięknie umierać, a nie potrafią pięknie żyć", a przecież w warunkach odzyskanej wolności ważna jest przede wszystkim ta druga umiejętność. Wezwał kombatanów, aby przykładem swego zaangażowania w czasie wojny pociągali młode pokolenie ku ofiarnej pracy dla Ojczyzny.

■ W listach do marszałków Sejmu i Senatu RP osiem organizacji Polonii Amerykańskiej domaga się jak najszybszego ratyfikowania przez parlament polski umowy ze Stolicą Apostolską. "Odkładanie tego porozumienia nasuwa wniosek, iż aktualny układ polityczny w Polsce kontynuuje szkodliwą dla narodu i dobrego imienia Ojczyzny w świecie taktykę walki z Kościołem katolickim" - stwierdzają oba pisma.

"Tego rodzaju podejście do Kościoła, który od tysiąca lat na dobre i złe związany jest z dziejami naszego narodu, dostatecznie się w minionych latach skompromitowało" - piszą autorzy dokumentów. Dodają, że "organizacje Polonii Amerykańskiej oczekują, iż władze ustawodawcze RP odstąpią od partykularnych interesów partyjnych i w trosce o dobro wspólne Polaków doprowadzą do właściwych relacji ze Stolicą chrześcijaństwa".

■ Polową Mszę św. rozpoczęła działalność polska szkoła im. Jana Pawła II w Wilnie. Jest to siódma placówka oświatowa dla liczącej 120 tys. osób społeczności polskiej, zamieszkującej to miasto i okolice. Zapisano się do niej 1600 uczniów, co przekracza znacznie jej możliwości lokalowe.

W szkole zorganizowano m.in. 12 klas pierwszych. Wśród kadry profesorskiej jest 4 katechetów z dominikaninem o. Sławomirem Brzozeckim na czele. Dyrektorem placówki jest Adam Błaszkie-wicz.

FAKTY * FAKTY * FAKTY

ODRZUCENIE PRAWA

DO ZABIJANIA NIE NARODZONYCH DZIECI

Sejm nie zdołał odrzucić prezydenckiego weta wobec ustawy zezwalającej na aborcję z tzw. przyczyn społecznych. W głosowaniu 2 września, do wymaganych do odrzucenia 2/3 głosów zabrakło 42. "Cieszę się, że Sejm opowiedział się za życiem. Uważam to za istotne dla wygaszania bolesnego konfliktu, tym boleśniejszego, że sięgającego ludzkich sumień. Bogu niech będą dzięki i tym, którzy się do tego przyczynili" skomentował wyniki głosowania bp Tadeusz Pieronek sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski. (...)

"Śluszna sprawa zwyciężyła, udało się obalić tę głęboko niesprawiedliwą ustawę" - powiedział KAI 2 września po głosowaniu w Sejmie lider Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski. Jednocześnie wyraził wdzięczność tej grupie posłów z koalicji rządowej, którzy wstrzymując się od głosowania umożliwili przyjęcie weta prezydenta Lecha Wałęsy

wobec ustawy liberalizującej ustawę antyaborcyjną.

"Mam nadzieję, że cały ten chaos i hałas robiony przez niektóre środowiska lewacko-konsumpcyjne przycichnie, a ci, którzy tak głośno troszczyli się o prawa kobiet zaczną się teraz troszczyć o prawo kobiety do rodzenia i posiadania dzieci" stwierdził Moczulski. Przypomniawszy, że w wielu wypadkach bardzo trudno jest kobietom z tych praw korzystać, głównie z braku mieszkań, pracy dla młodzieży, opieki lekarskiej, zwłaszcza gdy "niektóre hałaśliwe środowiska wywierają wpływ na kobiety, aby nie była matką".

Lider KPN podkreślił, że "potrzeba obecnie zdecydowanych działań, aby położyć kres dyskryminacji kobiet i rodzin", a jego partia "zgłaszała i nadal będzie zgłaszać różne projekty ustawodawcze w tej sprawie". "Ale w tym celu potrzebna jest przynajmniej taka liczba głosów jak przy dzisiejszym głosowaniu."

OGÓLNOPOLSKIE DOŻYNKI NA JASNEJ GÓRZE

Najcenniejszym darem tegorocznych żniw - nazwał przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników bp Roman Andrzejewski, w homilii 4 września na Jasnej Górze, decyzję Sejmu sprzeciwiającą się liberalizacji tzw. ustawy antyaborcyjnej.

Bp R. Andrzejewski z dezaprobatą odniósł się również do "zamętu, przekupstwa i gangsterstwa w wolnej Rzeczypospolitej", które - jak podkreślił - "rodzą na wsi zniechęcenie i nieufność". Przestrzegał zarazem rolników przed szukaniem ucieczki od problemów dnia codziennego w alkoholu. "Wydane na alkohol pieniądze, niszczone zdrowie, zaniedbane gospodarstwo jeszcze powiększają rozmiar goryczy" - powiedział. W tym miejscu bp Andrzejewski zauważył ze smutkiem, że "Polska jest niestety, samorządnie upijana, gdyż" - wg niego - "samorządy chcą mieć pieniądze i otwierają nowe punkty sprzedaży alkoholu". Prezydent Wałęsa, dziękując starostom dożynek - którymi byli małżonkowie Grażyna i Stefan Żbikowscy z diecezji plockiej - za symboliczny bochen chleba, wyraził swoje uznanie mieszkańcom wsi za ich "wielką pracę i za gospodarską troskę o polską ziemię". Wałęsa dodał również, że "polski rolnik więcej słyszy dziś słów złych: o ciemnogrodzie i zacofaniu, o tym, że nie dorasta do wyzwania, nie nadąża, nie rozumie mechanizmów ekonomii". Prezydent

przypomniawszy, że "nie są to słowa nowe", że padają "często z tych samych ust, które ciemnogrodem nazywają wierność tradycyjnym wartościom".

Polska wieś może stać się przykładem odnowy życia moralnego, religijnego i społecznego - stwierdzili uczestnicy sympozjum pt. "Wież poleć nowej ewangelizacji", które odbyło się 3 września na Jasnej Górze, w przeddzień uroczystości dożynekowych.

Nadzieję na pomyślną ratyfikację Konkordatu wyraził premier W. Pawlak podczas spotkania z rolnikami na Jasnej Górze, 3 września. Premier zaznaczył jednak, iż "w obecnej konfiguracji parlamentarnej jest to dość trudne". Jego zdaniem ratyfikacja Konkordatu leży w interesie "polskiej racji stanu". "Umowa ze Stolicą Apostolską jest tym układem międzynarodowym, który po wielu latach przywraca normalne relacje Polski ze Stolicą Apostolską" - podkreślił premier. Podczas, momentami bardzo burzliwego, spotkania w Sali Papieskiej klasztoru jasnogórskiego mieszkańcy wsi zarzucali m.in. premierowi, że jego gabinet dąży do "zniszczenia polskiego rolnictwa". W odpowiedzi Pawlak zapewnił ich, iż nie dopuści do tego, "aby w Polsce nastąpiła wędrówka ludów ze wsi do miast". Kryzys jaki przeżywa polska wieś tłumaczył złą sytuacją gospodarczą całego kraju oraz uwarunkowaniami międzynarodowymi.

Uroczystą Mszę św. w 55. rocznicę wybuchu II wojny światowej odprawił 1 września w Katedrze Polowej WP w Warszawie Ks. Biskup Polowy WP gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź. Uczestniczyli w niej m.in. prezydent RP, marszałkowie Sejmu i Senatu, reprezentant prawosławnego ordynariatu polowego, a także przedstawiciele Sztabu Generalnego WP i Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego i liczni kombataneci.

W homilii Ks. Biskup Polowy zaznaczył, iż "obecnie barykadami Września 1939 r. i Powstania Warszawskiego jest właściwa ordynacja wyborcza i kartka do głosowania". "Niech nie ma nikt za złe - mówił Biskup Polowy - że w tę rocznicę września wyrażamy nasz niepokój o dziś i o jutro, bo jest to jednocześnie niepokój żołnierzy Września i Powstania Warszawskiego". Przypomniawszy również, iż bohaterowie tamtych dni walczyli "ożywieni prawem moralnym, prawem naturalnym, prawem równości wszystkich, prawem godności osoby ludzkiej, prawem do życia".

W intencji ofiar wojny, w kościele garnizonowym w Szczecinie Ks. abp

Marian Przykucki odprawił 1 września uroczystą Mszę św. koncelebrowaną. Podczas Eucharystii sprawowanej w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego, metropolita szczecińskokamieński odsłonił i poświęcił pamiątkową tablicę "Pamięć poległym - jedność żyjących".

W kazaniu Ks. abp Marian Przykucki powiedział: "W dniu dzisiejszym chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że z żołnierzami Września, żołnierzami Armii Krajowej, szedł Kościół, szli kapelani. Kościół zawsze - kontynuował arcybiskup - idzie z Narodem, a Naród z Kościołem. Tak jest w czasie tryumfu, i tak jest w czasie stacji Drogi Krzyżowej naszej Ojczyzny. To jest nasze dziejowe przeznaczenie. Chcielibyśmy, aby ta symbioza, która ma swoje korzenie w tysiącletniej historii, zawsze była realizowana i aktualna". (...) Symbioza Kościoła z Narodem - podkreślił kaznodzieja - świadczy o naszej wyjątkowości i o naszym duchowym szlachectwie, które szczególnie powinniśmy sobie cenić".

BISKUPI POLSCY NA ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO

"Nikt z wierzących nie może się poczuć zwolnionym z obowiązku troski o katechezę szkolną" - napisali biskupi polscy w Liście Pastorskim Episkopatu Polski na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. List został podpisany podczas 271. Konferencji Episkopatu Polski, 26 sierpnia na Jasnej Górze.

Mówiąc o obowiązku troski o stan nauczania religii w szkołach biskupi stwierdzają, że ilość dzieci i młodzieży uczęszczającej na lekcje katechezy wskazuje, iż "absolutna większość polskich rodzin dostrzega i aprobuje wartości, które przyniósł Chrystus. Aby jednak dobrze poznać Chrystusa i jego naukę potrzeba odpowiedzialności za stan i rozwój katechezy. Prawo do obecności Chrystusa w szkole - jak czytamy w Liście - samo z siebie nie zwalnia nas z tego obowiązku. Katecheza jest dziełem całego Kościoła i każdy człowiek ochrzczony dźwiga swoją część odpowiedzialności za jej kształt i rozwój. (...) Za katechezę odpowiadają rodzice, którzy muszą robić wszystko, aby ci, którym dali życie, otwartym sercem przyjęli zbawczą prawdę. Jednocześnie biskupi proszą, aby odpowiedzialni za katechezę poczul

"dyrektorzy szkół i placówek wychowawczych, wszyscy nauczyciele innych przedmiotów, od których taktu i subtelności zależy cała szkolna atmosfera tworzona wokół religii i tych, którzy jej nauczają". Podpowiadając praktyczne rozwiązania wspomagania katechezy sugerują m.in. aby bogatsi pomogli zaopatrzyć się w Pismo św. lub katechizm biedniejszym, aby tworzyć biblioteki z wartościowymi książkami, czytać prasę katolicką, zakładać pożyteczne videoteki. Działania te będą odpowiedzią na wołanie Jana Pawła II, o właściwy język katechezy. Komentując fakt powrotu religii do szkół biskupi piszą: "Jesteśmy szczęśliwi, że ten fakt wyklucza niebezpieczne rozdarcie wychowawcze, jakie groziło młodemu człowiekowi, gdy wmawiano mu, że w świeckim państwie nie ma miejsca na religię".

Błogosławiąc na nowy rok dzieciom, młodzieży i ich rodzinom oraz wszystkim nauczającym i wychowującym biskupi polscy stwierdzają - "Niech wasze życie stanie się pełniejsze i piękniejsze dzięki spotkaniu z Jezusem, który "do końca nas umiłował".

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ "Oburzenie i głęboki niepokój" po wydaniu wyroku sądowego uniewinniającego generałów Ciastonia i Płatka wyraził Zarząd Główny Ruchu dla Rzeczypospolitej. W oświadczeniu przesłanym 1 września KAI, RdR zaznacza, że odpowiedzialność za zamordowanie Ks. Jerzego Popiełuszki "ponoszą nie tylko bezpośredni wykonawcy, ale wszystkie osoby sprawujące zwierzchnictwo służbowe nad zabójcami". Zdaniem RdR wyrok uniewinniający "podważa wiarygodność Państwa i przywraca stan zagrożenia dla osób zachowujących własne poglądy i przekonania" oraz "legalizuje zbrodnię jako metodę sprawowania władzy".

■ Ogólnopolskie podsumowanie Oazy Żywego Kościoła 1994 r. odbyło się w dniach 25-27 sierpnia w centrum Ruch-Światło-Życie w Krościenku nad Dunajcem. Ze złożonych sprawozdań wynika, że liczba uczestników rekolekcji oazowych utrzymuje się na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. W skali ogólnopolskiej wyniosła ona ok. 63 tysiące uczestników. W 1993 roku było ich 63,5 tysiąca. Oazy organizowane były dla dzieci, młodzieży, studentów, katechetów, nauczycieli, wychowawców, kleryków i kapłanów oraz rodzin. Hasłem tegorocznej pracy, jak również i oaz rekolekcyjnych była "Ewangelizacja 2000 - Słowo Boże". Zwracano więc szczególną uwagę na wdrażanie umiejętności słuchania słowa Bożego, czynienie Go słowem życia i głoszenie go innym.

■ Słowo pasterskie Bp A. Orszulika zapowiadające uroczystość poświęcenia i otwarcia Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu odczytane zostało 4 września we wszystkich kościołach diecezji łowickiej. Ksiądz biskup poinformował, że seminarium łowickie jest wyższą uczelnią afiliowaną przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Od 30 września podejmie w nim studia 85 alumnów. Do pracy dydaktycznej zatrudnionych zostanie 38 profesorów, którzy dojeżdżać będą z Warszawy, Olsztyna, Płocka i Łodzi. Na profesorów przygotowuje się w uczelniach krajowych i zagranicznych 24 młodych kapłanów diecezji łowickiej.

■ Mszę św. w intencji pomordowanych przed 55 laty przez hitlerowców polskich kolejarzy i celników odprawił 1 września w Szymanowie ks. biskup elbląski Andrzej Śliwiński. We wczesnych godzinach rannych 1 września 1939 polscy kolejarze i celnicy zatrzymali w Szymanowie pociąg pancerny, który miał zająć i rozminować most w Tczewie. Hitlerowcy w akcie zemsty wymordowali polskich pracowników kolei oraz inspektorów celnych wraz z ich rodzinami.



LIST DO RODZIN

Jedność dwojga (8)

(...) Mężczyzna i kobieta łączą się z sobą tak ściśle, że - wedle słów Księgi Rodzaju - stają się "jednym ciałem" (Rdz 2,24). Zarówno mężczyznę jak i kobietą jest człowiek poprzez ciało. Równocześnie zaś te dwa somatyczne zróżnicowane podmioty uczestniczą na równi w zdolności życia "w prawdzie i miłości". Zdolność ta, natury duchowej, odzwierciedla osobową kontynuację człowieka. Odzwierciedla ją wspólnie z ciałem. Przez to mężczyzna i kobieta są predysponowani do ukształtowania "komunii osób". Kiedy łączą się z sobą w małżeństwie jako "jedno ciało", to zjednoczenie obojga winno równocześnie stanowić *jedność* "w prawdzie i miłości". Wtedy posiada ono dojrzałość właściwą ludzkim osobom - stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Rodzina, która z tej jedności dwojga bierze początek, zawdzięcza swą wewnętrzną spójność ich przymierz, które Chrystus podniósł do rangi sakramentu. Swój charakter wspólnotowy - więcej, swe właściwości "komunijne" rodzina czerpie z owej podstawowej komunii małżonków. Jedność dwojga trwa w dzieciach. "Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzy?" - pyta ich celebrans w momencie ślubu. Potwierdzenie ze strony nowożeńców odpowiada wewnętrznej prawdzie miłości, jaka ich łączy. Jedność dwojga nie zamyka małżonków, nie jest dla nich samych. Jest otwarta w kierunku nowego życia i nowej osoby. Małżonkowie jako rodzice są zdolni obdarzyć życiem istotę do nich samych podobną, nie tylko "kość z ich kości i ciało z ich ciała" (por. Rdz 2,23), ale obraz i podobieństwo Boga - czyli osobę. Pytając: "Czy chcecie (...) przyjąć, Kościół przypomina nowożeńcom, że oto stają *wobec stwórczej mocy Boga*. To, że mają stać się rodzicami, oznacza życiodajne współdziałanie ze Stwórcą. Współpracować ze Stwórcą w powołaniu do życia nowych istot ludzkich, to znaczy przyczynić się do przekazania obrazu i podobieństwa Boga, którym staje się każdy "narodzony z niewiasty".

POLSKIE SPRAWY

Lilianna BARTOWSKA

➔ Kiszczak oskarżony został o bezprawne rozesłanie tuż przed stanem wojennym tajnego szyfrogramu. Zezwał on niższemu dowódcy na wydawanie rozkazów o użyciu broni palnej. Poleceniem tym - według prokuratora - "sprowadził powszechne niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia górników". Podczas procesu, padło pytanie skierowane do generała, kto winien jest tragedii w kopalni "Wujek"? Po długim milczeniu Cz. Kiszczak wyksztusił: "Nie wiem!".

➔ Wałęsa jest coraz bardziej niezadowolony z rządu, który spowalnia tempo reform. Prezydent rozważa wycofanie z rządu Waldemara Pawlaka, trzech "swoich" ministrów: Olechowskiego, Milczanowskiego i Kołodziejczyka. Narastający spór o obsadę stanowiska szefa policji sprawia, że stosunki pomiędzy premierem a prezydentem stają się coraz bardziej napięte.

➔ Pojawił się konflikt pomiędzy prezesem NBP - H. Gronkiewicz-Waltz (mianowaną w 1992 r. przez L. Wałęsę), a rządem. Spór powstał na tle wysokości stóp oprocentowań, a pretekstem była decyzja NBP o

zmniejszeniu tempa dewaluacji złotych. Wicepremier Kołodko twierdzi, że prezes NBP podjęła tę decyzję bez uzgodnienia z rządem. NBP utrzymuje natomiast, że zgoda rządu była. Szefowa NBP obwinia Kołodkę o chęć przejmowania kompetencji banku centralnego.

➔ Nowa ustawa o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, zaakceptowana przez Sejm, przewiduje karę - nawet do dziesięciu lat - dla dziennikarza, który ujawni tajemnicę państwową, również wówczas, jeśli dowiedział się o niej przypadkowo. Ustawa daje natomiast prawo odwołania się do Sądu Najwyższego, przy odmowie dostępu do informacji pod pretekstem tajemnic państwowych.

➔ Polskie siły zbrojne mogą wziąć udział w operacji na Haiti - jeśli do takiej interwencji dojdzie - ale w jej drugiej fazie - stwierdziły polskie MSZ i MON. Prezydent Wałęsa wykluczył zaangażowanie militarne Polski w operację. Wg min. Olechowskiego, w działaniach wzięłyby udział niewielkie - cywilne lub wojskowe - siły policyjne z Polski. Koszt operacji ponieśli by bogatsi uczestnicy operacji.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAĞ

Ograniczenia prędkości we Francji

Mój bratanek wybiera się do Paryża samochodem i chciałby wiedzieć jaka prędkość dozwolona jest na terenie Francji?

* * *

W odróżnieniu od Niemiec, gdzie na autostradzie limity prędkości są najczęściej tylko zalecane, we Francji szybkość podlega ścisłej regulacji na wszystkich typach dróg.

Maksymalna dozwolona prędkość:

	kierowcy doświadczeni:		kierowcy młodzi*:	
	jezdnia sucha	jezdnia widoczność mokra mniej niż 50m	jezdnia sucha	jezdnia widoczność mokra mniej niż 50m
autostrady:	130 km/g.	110 km/g.	110 km/g.	50 km/g.
drogi przedzielone po środku:	110 km/g.	100 km/g.	100 km/g.	50 km/g.
pozostałe drogi:	90 km/g.	80 km/g.	80 km/g.	50 km/g.
w mieście:**	50 km/g.	50 km/g.	50 km/g.	50 km/g.

* Za młodego kierowcę uznawana jest osoba posiadająca prawo jazdy krócej niż 2 lata.
** Maksymalna prędkość w danym mieście może być obniżona lub podwyższona decyzją prefekta lub mera.

Podczas kontroli radarowej toleruje się przekroczenia prędkości do 5% przy radarze stałym oraz 10% przy radarze ruchomym. Jeżeli ograniczenie wynosi mniej niż 100 km/godz., tolerancja ta wynosi odpowiednio 5 i 10 km/godz.

Kierowca przekraczający obowiązujące we Francji limity prędkości naraża się na mandaty oraz utratę do 6 punktów. Ponadto, od niedawna, przekroczenie dozwolonej prędkości o ponad 50 km/godz. stanowi przestępstwo mogące pociągnąć za sobą karę więzienia.

WALCZYŁ O POLSKOŚĆ ŚLĄSKA

W 55. ROCZNICĘ ŚMIERCI WOJCIECHA KORFANTEGO

W ubiegłym miesiącu minęła 55. rocznica śmierci Wojciecha Korfante - polityka chadeckiego, publicysty i niezłomnego działacza na rzecz polskości Śląska. Składając hołd ceniom tego zasłużonego Polaka, przypomnijmy najważniejsze momenty jego życia.

Wojciech Korfanty urodził się 20 kwietnia 1873 roku w osadzie Sadowa pod Katowicami, jako jeden z pięciorga dzieci Józefa, górnika kopalni "Fanny" i Karoliny z Kleckich. Po ukończeniu niemieckiej szkoły ludowej w Siemianowicach uczęszczał do niemieckiego gimnazjum w Katowicach. W 1895 r. na krótko przed egzaminami dojrzałości, został relegowany ze wszystkich szkół cesarstwa za manifestowanie swojej polskości i udział w działalności organizacji polskich. Przez rok był wolnym słuchaczem politechniki w Charlottenburgu pod Berlinem, a następnie przeniósł się na Wydział Prawny i Ekonomiczny Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1898 r. został członkiem tajnego "Zetu", młodzieżowej Ligii Narodowej, a w 1901 - członkiem zakonspirowanej Ligii Narodowej nawiązując współpracę z inspirowanym przez nią "Dziennikiem Berlińskim" oraz poznańskim tygodnikiem "Praca". Głosząc konieczność usamodzielnienia ruchu polskiego na Górnym Śląsku napisał słynne broszury propagandowo-programowe *Precz z Centrum* oraz *Baczność! Chleb drożeje!*

Za publikowane artykuły w tygodniku "Praca" został skazany na 4 miesiące więzienia. Po odbyciu kary w więzieniu we Wronkach wrócił do Wrocławia, gdzie kontynuował pracę publicystyczną oraz rozpoczął działalność polityczną. W 1903 i 1905 był posłem do Reichstagu a w 1904 do Sejmu pruskiego. W 1911 roku czynnie uczestniczył w tworzeniu Stronnictwa Polskiego na Śląsku. W rok później wyjechał do Berlina, gdzie stanął na czele finansowanej przez Adama Napieralskiego, Wschodnioeuropejskiej Agencji Telegraficznej. W 1913 zerwał z Napieralskim i dzięki pomocy finansowej Rady Narodowej w zaborze pruskim, założył w Berlinie Polskie Biuro Korespondencyjne. Pozbawiony dotychczasowych wpływów i sojuszników, skłócony z Polonią berlińską, znalazł się

przejściowo na marginesie polityki polskiej, mimo, iż był nadal posłem do Sejmu pruskiego. Po wybuchu I wojny światowej był początkowo rzecznikiem proniemieckiego rozwiązania sprawy polskiej. W czerwcu 1918 r. jako poseł do Reistagu (mandat z okręgu Gliwice-Lubliniec) wystąpił o włączenie wszystkich ziem zaboru pruskiego do państwa polskiego (Prus Królewskich, Gdańska, Wielkopolski, części Prus Książęcych oraz Śląska Górnego i Średniego).

Po zakończeniu wojny przenosi się do Poznania, gdzie zostaje członkiem Naczelnej Rady Ludowej, a następnie jej organu wykonawczego. W 1920 roku mianowany został przez rząd polski komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku. Kierował całością akcji organizacyjnej, propagandowej i politycznej. Przywódca powstań śląskich. Po głosowaniu plebiscytowym wysunął projekt podziału Śląska (tzw. linia Korfante), korzystniejszy dla Polski od projektów alianckich. W latach 1922-1930 był posłem na Sejm RP, a w latach 1922-1935 także do Sejmu śląskiego. Na wiosnę 1922 r. związał się z Chrześcijańską Demokracją, w której wysunął się na jedno z czołowych miejsc. W lipcu 1922 r. desygnowany został przez Komisję Główną Sejmu na stanowisko premiera, ale wobec zdecydowanej kontrakcji stronnictw i centrum nie udało mu się utworzyć rządu. Od października do grudnia 1923 r. był wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa i jego doradcą politycznym z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji. Od 1924 wydawał i redagował w Warszawie popularny dziennik "Rzeczpospolita" oraz katowicką "Polonię", która była finansowana przez górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. Przeciwnik Piłsudskiego, którego ostro zwalczał zwłaszcza po 1926 roku. Po zwycięstwie sanacji stał się obiektem licznych ataków z jej strony, szczególnie aktywnie zwalczała go katowicka "Polska Zachodnia" specjalizująca się w kompromitowaniu jego działalności finansowej i powiązań z wielkim kapitałem niemieckim na Górnym Śląsku. W związku z wysuwanymi przeciw niemu zarzutami powiązań z



kapitałem niemieckim i nadużyć finansowych, stanął w 1927 r. przed Sądem Marszałkowskim, który orzekł, że jego postępowanie *"nie licowało z godnością posła i publicysty"* oraz nie było zgodne *"z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckimi"*.

W 1930 r. został uwięziony wraz z działaczami Centrolewu i zwolniony w tymże roku po wybraniu go na posła i senatora. Wobec groźby ponownego uwięzienia wyemigrował w 1934 r. do Czechosłowacji, a następnie do Francji. Działacz Frontu Morges - porozumienia politycznego działaczy stronnictw centrowych zainicjowanego w 1936 przez gen. Władysława Sikorskiego i Ignacego Paderewskiego z udziałem Popiela, Witosa i Hallera, a mającego na celu skonsolidowanie sił pozostających w opozycji do rządu sanacyjnego, zwłaszcza do jego polityki zagranicznej i stosunku do hitlerowskich Niemiec.

Był jednym z organizatorów i pierwszym prezesem Stronnictwa Pracy, powstałego w październiku 1937 r. z połączenia Chadeccji i Narodowej Partii Robotniczej, a także twórcą jego programu przewidującego przywrócenie swobód demokratycznych i systemu parlamentarnego, ukrócenie dywersyjnej działalności mniejszości niemieckiej w Polsce, zaniechanie polityki antyczeskiej i ścisłego wiązania się z Niemcami.

W obliczu nadciągającej wojny wrócił potajemnie do kraju w kwietniu 1939 roku. Nazajutrz po powrocie został aresztowany i osadzony w mokotowskim więzieniu. Zwolniony z powodu ciężkiej choroby zmarł 17 sierpnia 1939 roku.

opr. Zbigniew A. JUDYCKI



FELDKIRCH

Na samym zachodzie Austrii, w prowincji Vorarlberg, tam, gdzie zbiegają się granice Niemiec, Szwajcarii, Liechtensteinu i Austrii, w sąsiedztwie pięknego jeziora Bodeńskiego i miasta Bregencja znanego ze swych przedsta-

wień operowych na wodzie, leży nieduże miasto Feldkirch, które można określić w ten sposób: w malowniczej okolicy alpejskiej łączą się w nim trzy cechy, a mianowicie sporo pięknych zabytków, miejscowość letniskowa i duże centrum muzyczne posiadające znaną akademię muzyczną i trzy sale koncertowe.

W tym to Feldkirch, co roku, w czerwcu odbywa się przepiękny festiwal schubertowski, czyli tzw. "Schubertiada", poświęcona niemal wyłącznie muzyce przedwcześnie zmarłego (1797-1828) mistrza wiedeńskiego, połączonej zazwyczaj z wystawą na jakiś temat związany z Schubertem.

Mało znam festiwali równie dobrze zorganizowanych i utrzymanych na tak wysokim poziomie artystycznym: największe sławy światowe (dyrygenci, głosy, instrumenty solowe, zespoły) stale w nim biorą udział, ale trzeba dodać, że często festiwal przyjmuje artystów młodszych, cieszących się już rozgłosem, a mogących liczyć na wielką karierę.

Publiczność przybywa do Feldkirch tłumnie, tak że trzeba już w zimie starać się o bilety pisząc pod następujący adres: Schubertiade Feldkirch, Postfach 625, Schubertplatz 1; A - 6803 Feldkirch, (T. 05522/38001 / fax. 05522; 38005).

Najwięcej melomanów przyjeżdża z Niemiec, Szwajcarii, Austrii i Anglii. Goście francuscy są nieliczni, a szkoda, bo idzie o coś wspaniałego. Tam np. dwa lata temu, można było usłyszeć całość symfonii Schuberta pod batutą wielkiego Mikołaja Harnoncourt; tam często oklaskuje się jednego z najwybitniejszych wykonawców fortepianowych dzieł Schuberta: Andrzeja Schiffa.

Nie przeczę, że często korzystam z akredytacji w Feldkirch jako, że festiwal wydaje mi się szczególnie godny uwagi. W tym roku byłem tam na pięciu koncertach poświęconych w dużej mierze pieśniom, a za najbardziej interesujące uważam występy trzech artystów, których podobizny ilustrują artykuł. Zanim przejdę do sedna sprawy, informuję moich czytelników, że dwie sale koncertowe znajdują się w Akademii Muzycznej, która była ongiś renomowanym kolegium jezuickim, w którym między innymi, wychował się Conan Doyle; kto wie czy przesławny Sherlock Holmes, nie został stworzony przez młodziutkiego przyszłego sławnego autora właśnie w Feldkirch?

"Die Winterreise" (Podróż zimowa), to jeden z najpiękniejszych cykli pieśni Schuberta. Usłyszeliśmy go w wykonaniu tenora P. Schreiera, którego interpretacja pełna dyskrekcji i kultury, a równocześnie ogromnie przejmująca, zakończyła się długimi owacjami, na które artysta w pełni zasłużył. Można oczywiście podkreślić niezrównane Pianissimo Schreiera, można się rozwozić nad poetycznością interpretacji, ale przede wszystkim trzeba położyć nacisk na naturalność śpiewu, co jest prawdopodobnie najszacowniejszym komplementem. A akompaniament A. Schiffa był, krótko mówiąc, perfekcją. Baryton Oliver Widmer (któremu doskonale akompaniował Heinz Holliger) jest młodym artystą, którego już słyszałem w Feldkirch trzy lata temu, a który, od tego czasu, dojrzał i wyraźnie postąpił naprzód. Głos jest piękny, ale niskim nutom brak blasku; między nim a nutami wysokimi istnieje ponadto zbyt duża różnica kolorytu, co jest czasem żenujące. Co natomiast dowodzi dużego talentu to stosunek do rytmu, szczególnie inteligentny. Oczywiście można się dziwić, że na Schubertiadzie Widmer śpiewał wyłącznie Schumanna, ale

ponieważ obaj kompozytorzy są arcymistrzami pieśni, nie ma to właściwie znaczenia. Nadzwyczaj ujmująco wypadły "Ciche łąki" (Stille Tranen) i "Melancholia" (Wehmut), ale szereg innych utworów można by wymienić dla czaru interpretacji. Niezbyt dawno "odkryty" wspaniały baryton duński Boje Skovhus dysponuje bogatym głosem o tendencji dramatycznej, głosem, który błyszczy dosłownie wszystkimi kolorami tęczy, a w momentach kulminacyjnych podobny jest do brązu. W

towarzystwie pianisty H. Deutscha, dobrze dobranego akompaniatora, śpiewak wykonał nader oryginalny program: dwanaście pieśni Schuberta, wybranych wśród tych, które słyszy się stosunkowo rzadko, pieśni Brahmsa do słów Augusta von Platen i Jerzego Fryderyka Daumera opus 32 (utwory, których we Francji nigdy się nie słyszy), sześć utworów genialnego autora pieśni Hugona Wolfa, które wypadły tak pięknie, że były chyba niezapomnianym szczytem koncertu.



Boje Skovhus

Ale do tego dodać należy inny jeszcze element oryginalny występu B. Skovhusa: otóż śpiewał trzy pieśni Schuberta i trzy pieśni Wolfa oparte na tych samych trzech poematach Goethego ("Pieśni Harfiarza"). Rzadko się zdarza, aby śpiewak myślał też o aspekcie dydaktycznym swego programu: trzeba więc artyście po-dziękować specjalnie za tę lekcję muzyki porównawczej. Koncert kameralny znanego zespołu Camerata Academica z Salzburga poświęcony był Mozartowi i Schubertowi. Paleta dźwiękowa i wykwiłtne zrozumienie muzyki najlepiej pokazują wysoką klasę austriackich artystów.



Thomas Zehetmair

Ale podkreślić muszę przede wszystkim dobrze znany i ogólnie podziwiany talent skrzypka solisty: Tomasza Zehetmaira to artysta pod każdym względem olśniewający, a przypominający niekiedy talent Chopina w używaniu mezzo-forte i mezzo-piano o niebywałym bogactwie odcieni, bez posługiwania się fortissimo i pianissimo. Muzykalność najwyższej klasy, technika godna podziwu, stała naturalność interpretacji: czego więcej można by sobie życzyć?

Na zakończenie kilka słów o recitalu fortepianowym Alfreda Brendela, znakomitego pianisty, który poświęcił swój występ pięciu sonatom Beethovena, kompozytora niemal współczesnego Schubertowi. Nie będę się starał udowodnić, że Brendel jest niezwykle wybitnym wykonawcą: cały świat o tym wie. Cały świat wie również, że Beethoven był klasykiem przekształcającym się w romantyka i że otrzymał ducha Mozarta z rąk Haydna. Gra pianisty nie szuka majestatu, lecz opiera się na szczerej prawdzie: jest pełna życia, barw i ciepła: widzi się bez wysiłku, na pierwszy rzut oka, że Brendel przepada za swym zawodem i że poświęca się mu z tym co Francuzi nazywają "esprit", krótko mówiąc, ten wybitny artysta daje wrażenie, że gra na fortepianie bez wysiłku: a jakże jest trudno dojść do tego!



Alfred Brendel

Jan-Stanisław MYCIŃSKI

- WATYKAN - STOLICA APOSTOLSKA (VI)

Muzea Watykanu

Papieskie muzea i galerie otwarto dla publiczności z inicjatywy dwóch papieży: Klemensa XIV (1769-1774) oraz Piusa VI (1775-1799), stąd początkowo nazwano je imieniem obu papieży. W dziejach muzeum zasłużył się także Pius VII organizując Muzeum Chiaramonti i Galerię Inskrypcji. Z kolei papież Grzegorz XVI (1831-1846) założył Muzeum Etruskie (1837), Muzeum Egipskie (1839) ze zbiorami archeologicznymi z Egiptu oraz Muzeum Sztuki Pogańskiej na Lateranie (1843) ze sztuką rzymską. Pius IX (1846-1878) jest założycielem Muzeum Chrześcijańskiego na Lateranie z bogatą kolekcją rzeźby chrześcijańskiej, sarkofagów i inskrypcji.

Muzea Watykanu to także: Galeria Map z czasów papieża Grzegorza XIII (XVI wiek), Hala Malarstwa Współczesnego, Sale Rafaela z czasów Juliusza II (XVI wiek), Kaplica Fra Angelico, Kaplica Sykstyńska, Apartament Borgiów, Watykańska Galeria Obrazów, Muzeum Etnologii i Misjonarstwa powstałe w 1929 r. na Lateranie.

Wyżej wymienione muzea przeniesiono z Lateranu do Watykanu na życzenie papieża Jana XXIII, również część Biblioteki Apostolskiej; skąd obecnie dostęp do tych muzeów oraz galerii jest możliwy jedynie przez główne wejście do Muzeum Watykańskiego (Viale Vaticano).

Mając na uwadze ogrom zbiorów muzealnych Watykanu ich charakterystyka dotyczyć będzie najważniejszych placówek:

1) **Gregoriańskie Muzeum Egiptologii:** powstało w 1839 r. z pierwotnych kolekcji misjonarzy franciszkańskich. Zajmuje 10 sal zawierających sarkofagi (od VI w.p.n.Ch), rzeźby (m.in. najstarszy portret Mentuhotepa IV z ok. 2000 r.p.n.Ch), mumie, skarabeusze, papirusy z pismem hieroglificznym i hieratycznym.

2) **Muzeum Pio-Klementyńskie:** z końca XIX wieku, posiada zabytki sztuki rzymskiej (sarkofagi rodziny cesarza Konstantyna), mozaiki rzymskie, pomniki cesarzy, rzymskie kopie rzeźb greckich. Wewnątrz uwagę zwraca dziedziniec zwany Belwederskim z dziełami mistrza Bramante.

3) **Muzeum Chiaramonti:** z początku XIX wieku, w pierwszej części pokazujące kolekcje greckiej i rzymskiej rzeźby antycznej, zaś druga część to Galeria Inskrypcji ze zbiorami napisów wczesnochrześcijańskich z katakumb i tzw. Nowe Skrzydło z rzeźbami antycznymi.

4) **Apostolska Biblioteka Watykańska:** z XVI wieku, posiada wiele galerii i sal Dedykowanych poszczególnym papieżom.

5) **Gregoriańskie Muzeum Etruskie:** z XIX wieku, zawiera obiekty odkryte w grobowcach południowej Etrurii. W 18 salach przechowuje się także greckie wazy i rzymskie rzeźby.

6) **Gregoriańskie Muzeum Sztuki Pogańskiej:** z poł. XIX wieku, posiada zabytki architektoniczne, rzeźbę i mozaiki.

7) **Muzeum Sztuki Chrześcijańskiej:** z poł. XIX wieku, poświęcono antycznej rzeźbie, oraz sarkofagom, ołtarzom, mozaikom i inskrypcjom.

8) **Muzeum Etnologii i Misjonarstwa:** z 1926 roku, zawiera zabytki ze wszystkich krajów misyjnych Kościoła, wystawione w dwóch galeriach. Główna galeria przeznaczona dla publiczności (ok. 700 m. długości) posiada 25 sekcji reprezentujących regiony kultury świata i historyczny rozwój religii światowych.

9) **Apartament Borgiów:** składa się z sześciu sal, gdzie

mieszkał papież Aleksander VI Borgia (1452-1503).

10) **Kaplica Sykstyńska:** powstała w latach 1475-1482 na polecenie papieża Sykstusa VI. Jest prywatną kaplicą papieża, oraz miejscem konklawe - wyboru papieża. 20 fresków przedstawia sceny z życia Mojżesza i Jezusa. Szczególnie cenne freski ze scenami z Księgi Rodzaju zdobią sufit (Dzieła Michała Anioła z lat 1508-1512). Za ołtarzem



WATYKAN - KAPLICA SYKSTYŃSKA

znajduje się "Sąd Ostateczny" tegoż artysty, olbrzymi fresk (200 m² powierzchni, 390 postaci) należący do największych arcydzieł.

11) **Komnaty Rafaela:** czyli apartament papieża Juliusza II z freskami Rafaela (m.in. "Szkoła Ateńska").

12) **Kaplica Fra Angelica:** nazwana na cześć artysty, autora wspaniałych fresków, "Doktorzy Kościoła", poświęcona była papieżowi Mikołajowi V.

13) **Galeria Map:** to długi korytarz (120 m) ozdobiony w XVI wieku malowidłami - mapami różnych regionów Włoch i obszaru Awinionu, należące do Watykanu. Gromadzi 23 mapy, obrazują one także fakty historyczne z poszczególnych obszarów.

14) **Watykańska Galeria Obrazów:** zainaugurowana w 1923 r., zawiera: malowidła bizantyńskie (ikony z XVI i XVII wieku), obrazy włoskich prymitywistów, mistrzów XVI wieku (Leonardo da Vinci), Tycjan, Rafael, Caravaggio), artystów Baroku i szkoły północnej Europy (Van Dyck i Rubens). Trzy sale poświęcono na kolekcje współczesnych dzieł ofiarowanych Galerii przez artystów i prywatnych kolekcjonerów.

W 1973 r. powstało na życzenie papieża Pawła VI **Muzeum Historyczne:** podzielone na dwie sekcje. W pierwszej zgromadzono pojazdy należące do papieży i kardynałów oraz zdjęcia z papieskich ceremonii i podróży. W drugiej przechowuje się ekwipunek byłej armii papieskiej pierwotnie zebrany w Pałacu Apostolskim. Są tu również kolekcje zbroi poczynając od 2 połowy XVI wieku.

Przedstawiona powyżej charakterystyka najważniejszych kolekcji muzealnych Watykanu, z uwagi na ich wielką różnorodność i niezwykle bogactwo zbiorów stawia Muzeum Stolicy Apostolskiej w rzędzie największych i najwspanialszych placówek muzealnych świata, obok muzeum - Louvre w Paryżu i British Museum w Londynie.

Dariusz DŁUGOSZ

ZE ŚWIATA



■ **Epidemia cholery na Krymie rozszerza się.** Wzrastająca liczba zachorowań spowodowana jest brakiem wody, a to z kolei wywołała długotrwałą suszę i obecne wysokie temperatury.

■ **Niemieccy celnicy przechwycili 63 mln papierosów przemycanych w ciągu ostatnich 8 miesięcy br. z terenu Polski i Czech.** Przemycem papierosów zajmują się wietnamscy pośrednicy.

■ **Moskwa grozi, że przyjęcie Polski, Czech, Węgier oraz Słowacji do NATO może skomplikować sytuację w Europie i wywołać kryzys zaufania między tymi krajami, a państwami, które znajdują się poza Paktem.**

■ **Rosyjski concern "Gazprom" zmniejszył o połowę dostawę gazu ziemnego dla Ukrainy, z powodu zadłużenia sięgającego 3 mld rubli.**

■ **Po raz pierwszy od 1957 roku, chiński przywódca Jiang Zemin złożył wizytę w Moskwie.** Zdaniem Rosji, prawie 2 mln Chińczyków nielegalnie przebywa w ich kraju, w samej Moskwie około 60 tys.

■ **Bardzo krytycznie Amerykanie oceniają politykę prezydenta Clintona wobec kubańskich uchodźców.** Szacuje się także, że aż 430 mln dolarów będzie kosztowała zbrojna interwencja na Haiti.

■ **"Deklarację berlińską" w sprawie wspólnego zwalczania - zorganizowanej przestępczości - przyjęli ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Unii Europejskiej i sześciu państw z nią stowarzyszonych, w tym Polski.** W rozmowach nie uczestniczyły: Rosja i Ukraina.

■ **Pentagon przygotowuje program produkcji robotów i komputerów do operacji chirurgicznych.** Wprowadzenie go w życie spowoduje prawdziwą rewolucję w chirurgii - umożliwi bowiem przeprowadzanie nawet najbardziej skomplikowanych operacji na odległość.

■ **Watykan potwierdził swój sprzeciw wobec możliwości inwazji na Haiti.** Przeciwno planom Clintona opowiedzieli się biskupi haitańscy oraz konferencje episkopatów Stanów Zjednoczonych, Kanady i państw Ameryki Południowej.

■ **W wywiadzie, udzielonym prasie amerykańskiej, Fidel Castro zapowiedział zainicjowanie reform gospodarczych w stylu chińskim lub wietnamskim.** Wykluczył jednak jakiegokolwiek zmiany w systemie politycznym Kuby.

MOŻE BYĆ JESZCZE GORZEJ

Wrzesień przywitał Polskę podwyżkami. O 20% wzrosły przejazdy kolejną i autobusami, zdrożała benzyna. Podrożeje handel i usługi. Inflacja przyspiesza i gdy ktokolwiek o tym publicznie wspomina, a czynią to zazwyczaj specjaliści przedmiotu, ekonomiści, bankowcy itp, wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko z SLD grzmi, że mówienie o inflacji wprowadza niebezpieczny pesymizm w społeczeństwie. W tym miejscu przypomina mi się skecz z kabaretu Jana Pietrzaka, w którym była mowa - a były to czasy rozkwitu propagandy sukcesu w PRL - o tym, jak to w dzienniku TV pokazuje się pracujących i radosnych robotników i chłopów. Smutnych i niepracujących pokazywać nie było wolno, smutni i źli chodzili i tak masowo po ulicach, w TV natomiast miało być wesoło. Dziś Kołodko wzorem swoich poprzedników partyjnych również chce, aby ludzie byli szczęśliwi i broń Boże nie mówili o inflacji. Wystarczy, że mamy inflację, po co się zasmucać mówieniem prawdy o niej.

PRL-bis wróciło do Polski na dobre, czy się to komu podoba, czy też nie. Niedawno po programie TV, prowadzę go w sieci satelitarnej "Polonia", w którym moi goście - korespondenci zagraniczni - mówili z oburzeniem o ślimaczącym się procesie zbrodniarza z UB Adama Humera i haniebnym wyroku sądowym uniewinniającym generałów Ciastonia i Płatka oskarżonych o sterowanie mordem dokonany na Ks. Jerzym Popiełuszcze, otrzymaliśmy telefoniczne groźby. Oczywiście anonimowe, lecz nie trudno było o rozszyfrowanie prowienieneci ideowej anonimów. Zagrożono mojemu amerykańskiemu koledze u UPI i mnie, że jeśli jeszcze raz podejmiemy sprawę Humera lub generałów SB spotka nas zasłużona kara. Dziennikarz amerykańskiej agencji złożył informację na policji, gdyż anonim pozostawił dowód przestępstwa nagrywając się na telefoniczną sekretarkę. Nie chodzi teraz o dalszy bieg sprawy, o to czy dostaniemy w zęby czy po karku, zresztą były to raczej, jak sądzę strachy na lachy.

Chodzi o atmosferę identyczną jak za czasów PRL. Stare wraca pod wieloma względami, choć sklepy mamy pełne towarów i dziennikarzom wolno pisać co chcą. Ale pewien niepokój powrócił. O wiele jednak bardziej dramatyczny obrót przybiera działalność podziemia gospodarczego. Mafie, podziemie finansowe, pranie brudnych pieniędzy, to zjawiska we współczesnym świecie dość powszechne, nie omijają demokratycznej Francji czy Wielkiej Brytanii. W

Polsce mamy jednak do czynienia ze zjawiskiem dodatkowym. Z bezkarnością tej formy bogacenia. I jeszcze z jednym mamy do czynienia. Z udziałem w tym procederze polityków. Na większą, czy mniejszą skalę jesteśmy w Polsce świadkami tego, co Sienkiewicz nazwał szarpaniem, rwaniem, ciągnięciem na swoją stronę sukna Rzeczypospolitej. Kroją to sukno na różnych szczeblach. Od najwyższych po gminne. Jest to rozbój w biały dzień, prowadzony pod osłoną bajek o budowaniu w Polsce kapitalizmu, które rzekomo rządzi się swoimi prawami. Przykładów można podawać dziesiątki, z nazwiskami osób zarówno rodem z komunistycznej nomenklatury jak i tej najświeższej, solidarnościowej nie wyłączając. W sumie prowadzi to do tego, że wszystkie, czy prawie wszystkie autorytety straciły uznanie społeczne i dlatego mamy taką a nie inną atmosferę i nastroje. Rośnie apatia i brak zaufania do rządzących, nasila się u zwykłych ludzi znieczulica. Prezydent Lech Wałęsa rzucił niedawno pod adresem kierownictwa związku zawodowego "Solidarność" hasło o potrzebie jej powrotu na arenę polityczną. Wyraził nadzieję, że będzie mógł poprawić nadwątlone stosunki z "Solidarnością". Obserwatorzy komentują to jako próbę poszukiwania ze strony Wałęsy sojuszników przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Apel ten chyba nie przyniesie większych efektów. Odnowienie układu solidarnościowego sprzed laty jest niemożliwe. Narosło bowiem, na skutek różnych wojen na górze i dole, zbyt wiele animozji, padło wiele mocnych, nie zawsze eleganckich słów. Powrót do tego samego miejsca w rzece jest nie realny. Głos Wałęsy jest głosem wołającego na puszczy.

A więc co pozostało Polakom? Jaki punkt zaczepienia? Z uporem powtarzam, że jedynym trwałym ośrodkiem patriotyzmu pozostaje Kościół. Można nie zgadzać się z poglądami niektórych duchownych, ale nie wolno zapominać, że Kościół niesie wartość fundamentalną. Jej zagubienie oznaczałoby narodowe samobójstwo. Ci, którzy tak zajadle atakują Kościół i Prymasa Polski, ci, którzy dopuszczają się profanacji symboli religijnych zdają sobie doskonale sprawę z tego, że zniszczenie fundamentów katolickiej, chrześcijańskiej polskości, którymi stoi Kościół otworzyłoby im drogę do pełnego zwycięstwa. Poczuliby się niezagrożeni. Polska znalazłaby się nad przepaścią.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Art Modern Gallery (71, rue Quincampoix 75003 Paris - tel. 42.78.43.02) zaprasza w sobotę 1 października 1994 r. na wernisaż wystawy gobelinów Beaty Sędzimir. Wystawę można zwiedzać do 23 października, w godz. 13-19.30 z wyjątkiem niedziel i poniedziałków. Beata Ewa Sędzimir (ur. 1966 r.) jest absolwentką Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Laureatka II Nagrody w konkursie na projekt dywanu oraz



nagrody Warszawskiego Ośrodka Związku Artystów Plastyków za najlepsze dyplomy 1993 roku. Mieszka i tworzy w Warszawie.

POLSKA

■ W bieżącym roku laureatami nagrody naukowej im. Ireny i Franciszka Skowry, przyznawanej co roku przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL zostali: ks. prof. dr hab. Stanisław Kowalczyk, rektor Seminarium Duchownego w Sandomierzu, dr Mieczysław Wieliczko z UMCS i dr Zdzisław Jagodziński, dyrektor Biblioteki Polskiej POSK w Londynie. W ogłoszonej laudacji dyrektor Instytutu Badań nad Polonią ks. prof. dr Edward Walewander charakteryzując sylwetki laureatów tak powiedział o naszym rodaku zamieszkałym od pół wieku w Wielkiej Brytanii: *"Pan dyrektor dr Zdzisław Jagodziński, Krzemienianin, przeszedł długą drogę ekspatriacji przez 'niełudzką ziemię' sowieckiej rzeczywistości, po czym na stałe osiadł w Londynie. Tu odznaczył się jako dyrektor Biblioteki Polskiej POSK. Jest autorem szeregu rozpraw o Polakach poza wschodnimi granicami Polski publikowanych na Zachodzie. Od lat jest też zaangażowany*

w czynną pomoc na rzecz rodaków na Wschodzie. Dr Zdzisław Jagodziński jest związany z naszym Uniwersytetem, wspiera zwłaszcza Bibliotekę Główną KUL w publikacje dotyczące problematyki polskiej. Nagrodzenie Pana Dyrektora Biblioteki Polskiej w Londynie, dr Jagodzińskiego to wyraz uznania nie tylko dla Laureata osobiście, ale też dla Emigracji w ogóle, której On jest częścią".

WIELKA BRYTANIA

■ W dniach 9-11 września br. odbył się w Londynie XXXIV Światowy Zjazd Lotników Polskich.

■ W sierpniu br. minęło 30 lat od powstania Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie jako organizacji, a 20 lat od otwarcia gmachu dla użytku publicznego zgodnie z hasłem "wolnym Polakom na pożytek".

■ W 50. rocznicę bitwy o Monte Cassino ukazało się w Londynie trzecie, poszerzone wydanie albumu karykatur i rysunków *Gońca Karpackiego* - Mieczysława Kuczyńskiego, "Dzieje 2 Korpusu ... inaczej". Jest to unikalna, niezwykła, dowcipna historia losów żołnierskich, zachowująca - mimo pozornie beztroskiego humoru - gorzcy wędrówki z "czerwonego raj" przez Persję, Palestynę i Włochy aż do Anglii - od bohaterskich walk po trudne życie emigracyjne. Album poświęcony *"Dowódcom, ochotnikom młodszym i starszym, kolegom i towarzyszom broni 2 Korpusu"*, opatrzone jest słowem wstępnym prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. (Polska Zbrojna)

■ Od 1993 roku dziekanem Wydziału Humanistycznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie jest prof. dr Mieczysław Paszkiewicz - wybitny historyk sztuki, poeta, eseista i biograf zamieszkały od 1946 roku w Londynie. Mieczysław Paszkiewicz urodził się 10 lutego 1925 roku w Linowie koło Sandomierza. Po wybuchu II wojny światowej żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej. Więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, a następnie w Mauthausen-Gusen, gdzie

uzyskał na konkursie poetyckim w 1944 r. konspiracyjną nagrodę literacką. Po oswobodzeniu w II Korpusie Polskim we Włoszech. W 1946 r. przybył do Anglii, gdzie ukończył studia z zakresu historii sztuki w The Politechnic School of Art w Londynie. Doktorat uzyskał na Polskim



Uniwersytecie na Obczyźnie. Od 1969 jest wykładowcą historii sztuki na Uniwersytecie Londyńskim, od 1985 profesorem historii sztuki na PUNO, a od 1993 dziekanem wydziału humanistycznego. Jako poeta debiutował w 1939 roku na łamach lubelskiego "Głosu Literackiego". Jest współzałożycielem i członkiem komitetu redakcyjnego "Materiałów do Biografii, Genealogii i Heraldyki Polskiej". Publikował opracowania historyczne, eseje i poezje w wielu periodykach m.in. w "Myśli Polskiej", "Roczniku Historii Sztuki", "Bulletin du Musée National de Varsovie", "The Journal of Arms and Armour", "Modern Poetry in Translation", "Pamiętniku Literackim". Autor ponad 50 życiorysów w "Polskim Słowniku Bibliograficznym" oraz kilkunastu książek m.in. *Stefano della Bella (1956), Zmiany (1958), Jacek Malczewski (1972), Zrywając kwiaty w Stabiae (1977), Opowiadania jońskie (1984), Ziemia obiecana innym (1985), Śladem Antygony (1993), Rozmowy z Saszą (1994)*. Laureat nagród literackich: "Młodych" 1957, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1958 i 1985, Fundacji im. Kościelskich 1969. Honorowy członek redakcji Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata.

UKRAINA

■ W Żytomierzu odnaleziono miejsce wiecznego spoczynku Jana Paderewskiego - ojca wybitnego pianisty i kompozytora, pierwszego premiera niepodległej Polski Ignacego Paderewskiego. Dotychczas wiadomo było, iż zmarł w listopadzie 1894 roku i został pochowany w Żytomierzu. W sto lat później miejscowym Polakom, miłośnikom historii, udało się odnaleźć jego sprofanowany za rządów komuny grób. (Exodus)

EVIN - MALMAISON

Z końcem lipca minął rok od odnowienia "polskiej" kaplicy w Evin. Remont był "odповідzią" tutejszej Wspólnoty Polonijnej na trzecie włamanie, dokonane przez kilku nieletnich. Włamania miały charakter "religijny". Policja ustaliła, że brało w nich udział pięcioro francuskich dzieci. Początkowo w Evin nie było duszpasterstwa polonijnego, aż do czasu "objęcia" Dourges przez ojców Oblatów, tzn. po wojnie. Dotąd kaplica górnicza była potrzebna duszpasterstwu francuskiemu, które nie mogło się pomieścić w oddalonym od niej ok. pół kilometra kościele parafialnym. Przez jakiś czas służyła za meczet... Wreszcie opuszczoną kaplicę p.w. św. Barbary legalnie przejęli polscy Oblaci i unią personalną z Dourges podłączyli pod administrację PMK w Paryżu.

Każdą niewielką grupę cechuje prężność wewnętrzna i poczucie autonomii.

Toteż nie udało się nikomu sprowadzić tutejszej Wspólnoty do roli filii jakiegokolwiek kościoła, tak wielkie posiada ona poczucie odrębności i niezależności. Ostoją tego jest jedno jedyne stowarzyszenie: Bractwo Żywego Różańca, które pod przewodnictwem prezeski - Aliny Jankowskiej, przy niebywałym zaangażowaniu członków, świetnie działa. Realizuje nie tylko cele statutowe, ale podpowiada inicjatywy pochodzące z serca... Wybór p. Aliny na prezeskę związkową, jest w pełni uzasadniony Jej działalnością i pracą całego Zespołu...

Evin Polonijne jest za małe, by utrzymać własnego księdza, ale cieszy się ogromnie, gdy do nich przybywa z pobliskiego Dourges w niedziele i większe święta. Przy innych okazjach cieszy się z tego kilka osób... Co gorliwsi dokładają się do opłat na ubezpieczenie dla księdza, do Tygodnia Miłosierdzia i do ogrzewania

kaplicy.

Kaplica jest własnością Stowarzyszenia Diecezjalnego w Arras, czego nie wolno zapomnieć! Nazywają ją jednak "kaplicą polską". Centralne ogrzewanie, organy, nagłośnienie kaplicy, wiele szat liturgicznych i zamek w nowych drzwiach są



własnością Wspólnoty Polskiej. Na wielkie święta wnętrze otrzymuje okolicznościowy wystrój, by przyciągnąć jak najwięcej gości. Jedni chwalą ład, czystość i przytulne ciepło, toteż od czasu do czasu przychodzą modlić się razem... Inni lękają się tej właśnie przytulności.

Po trzecim włamaniu Wspólnota wpadła w "święty" gniew, a oburzenie długo nie dawało spokoju. Aktyw stanął przed duszpasterzem z decyzją: - *My im pokażemy! Więcej się do kaplicy nie dostaną... Przemebujemy wnętrze, zabezpieczymy Tabernakulum przez wmurowanie. A dla zadośćuczynienia Panu Jezusowi i Matce Bożej - przemebujemy wnętrze kaplicy!*

- *Czym kochani i za co?* - znacząco kiwał głową Ksiądz.

- *Pomogą nam: Polska Misja w Paryżu, Biskupstwo, Oblaci, Merostwo, bo i my im pomagamy!...* Ksiądz nie mógł wyjść z podziwu dla tego optymizmu i nieoczekiwanego entuzjazmu. - *No i będziemy zbierać wśród swoich!* - To mądrze powiedziane!

Powiedziane i zrobione mądrze. I skutecznie. "Różaniec" poszedł w teren,

a mężczyźni, nawet ci najbardziej chorzy, do roboty. Kto nie mógł, złożył dodatkową ofiarę... Dla tej wielkiej sprawy czas i kawał zdrowia poświęcili: Dutkiewicz Piotr, Jankowski Wacław, Januszek Antoni, Mielżyński Edward, Olejniczak Christian, Puskarek Tadeusz, Wojtera Edmund... Pracami kierował wykonawca z Polski, który się tu najwięcej napracował. Zaopatrzeniem w materiały zajęła się prezeska - A. Jankowska. Nad całością czuwał duszpasterz polski z Dourges, który się podjął utrzymać kierownika prac z Polski. Można by jeszcze wspominać, ale wszystkiego nie da się opisać...

UCZESTNIK

KOMUNIKAT

Komisja Funduszu Stypendialnego im. Jana i Suzanne Brzękowskich (siedziba w Bibliotece Polskiej w Paryżu) informuje o akcji stypendialnej, organizowanej na rok 1995.

Stypendia im. J.S. Brzękowskich przeznaczone są dla osób prowadzących prace naukowe w dziedzinie historii Polski, historii literatury polskiej, krytyki literackiej, dla których pobyt w Paryżu jest niezbędny, aby korzystać z tutejszych archiwów i bibliotek, w szczególności ze zbiorów Biblioteki Polskiej Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Mieszkańcy Paryża i okręgu paryskiego nie mogą być kandydatami do stypendium.

Stypendium Funduszu im. J.S. Brzękowskich wynosi 5.000 franków. Koszty podróży do Paryża pokrywa stypendysta, który musi zapewnić sobie mieszkanie na czas pobytu.

W podaniach o stypendium, sprecyzować należy temat pracy oraz podać z jakich dokumentów i publikacji kandydat pragnie korzystać.

Podania kandydatów, którzy mają mały dorobek naukowy w postaci publikacji, powinny być poparte opinią profesora, względnie osoby, będącej autorytetem w dziedzinie badań prowadzonych przez kandydata.

Do podania dołączyć należy życiorys. Można załączyć opublikowane prace, które wejdą do zbiorów Biblioteki Polskiej. Konieczna jest pełna lista tych publikacji.

Przed przyjazdem do Paryża, stypendysta powinien się ubezpieczyć w Polsce (lub w innym kraju swego zamieszkania) na czas pobytu we Francji.

Przed wyjazdem, należy złożyć krótkie pisemne sprawozdanie z dokonanej pracy i wykorzystania stypendium.

Podania o stypendium należy kierować na adres: Société Historique et Littéraire Polonaise - Fondation Jean et Suzanne Brzękowski - 6, quai d'Orléans, 75004 Paris - France. Termin nadsyłania podań upływa 2 stycznia 1995 roku.

Przewodniczący Komisji
Tadeusz DOMAŃSKI

FOLKLOR WŚRÓD MŁODEJ POLONII

- witryna czy droga do polskości? -

Zastanawiając się nad wychowaniem dzieci i młodzieży polskiej na obczyźnie, nieuchronnie pojawia się kwestia miejsca folkloru w naszej pracy pedagogicznej. Pytanie to powróciło do nas tego lata, w związku z Międzynarodowymi Spotkaniami Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Dzieci i Młodzieży, Elbląg 1994. Impreza ta jest organizowana już po raz czwarty przez Wspólnotę Polską i Elbląski Ośrodek Kultury. Wśród uczestników tegorocznego zgrupowania zabrakło gości z Francji czy Belgii, choć kierownik artystyczny Spotkań, Czesław Kujawski, sypie jak z rękawa nazwami zespołów folklorystycznych z Dijon, St. Etienne, Lyonu, Alzacji, Caen. Zna je wszystkie, powstawaniu kilku z nich (jak choćby "Krakowianka" z Dijon) towarzyszył. Czy młode zespoły z Francji nie przyjechały dlatego, że niewystarczająca, spóźniona była informacja o Spotkaniach? Przekazywana przez Wspólnotę Polską, a następnie przez Konsulaty, nie dotarła do wszystkich zainteresowanych? Czy też może taniec i śpiew w zespole folklorystycznym nie jest atrakcyjny dla młodzieży polskiej we Francji i takich zespołów, których członkowie mieliby od 7 do 14 lat, już u Was nie ma?

To prawda, na lipcowych spotkaniach przeważały grupy zza wschodnich granic: z Litwy, Łotwy, Białorusi, z Ukrainy. Organizatorzy spotkań mówią, że po latach oficjalnego tłumienia polskiej kultury na tych terenach, zespoły powstają tam jak "grzyby po deszczu", wymagając równocześnie intensywnej opieki specjalistów, gdyż lata izolacji zrobiły swoje i tańce, muzyka prezentowane przez tamte zespoły są z reguły wysoce "rosyjskopodobne". Głód wszystkiego, co polskie jest tam ogromny, podkreślają opiekunowie, zmuszeni niejednokrotnie do organizowania "eliminacji" przed wyjazdem, jako, że ilość miejsc na obozie jest ograniczona...

Może więc ta forma pracy jest po prostu bardziej nośna na Wschodzie i na tych zespołach warto się skoncentrować, nieobecność dzieci z Francji kwitując machnięciem ręki? Otóż sprawa nie jest tak prosta: Na Spotkania przyjechali jednak młodzi goście z Kanady, Szwecji, Węgier, Szwajcarii i Niemiec. Przykład nowopowstałych "Berlińskich Wróbelków" uczy, że folklor nadal może być atrakcyjny na tzw. Zachodzie, wśród młodzieży zafascynowanej komputerami, techniką, nowoczesnością. O historii zespołu opowiada nam prowadząca go pani Teresa Borsuk. "Wróbelki" ćwierkają przy polskiej parafii Księża Salezjanów



w Berlinie, a wykluły się z małego zespołu teatralnego, wystawiającego w parafii bożonarodzeniowe Jasełka. Nowy zespół okrzepł i zaczął działać regularnie dzięki powstaniu przy tej parafii lekcji katechezy w języku polskim. Równocześnie, jako "wspomagające" katechezę odbywają się lekcje języka polskiego i muzyki. (Stało się to możliwe po podpisaniu umowy między Polską a Niemcami, dotyczącej warunków i możliwości wyznawania religii w języku ojców.) Szkołka parafialna pracuje we wszystkie popołudnia tygodnia, 17 - osobowy zespół rekrutuje się spośród jej 450 uczniów. Dlaczego tyle uwagi zwracamy na ten niewielki, młodziutki zespół, gdzie krakowianki nie mają jeszcze koraliki do białych bluzek i serdaczków?

Otóż te małe wróbelki pokazują, że polski folklor nadal może być atrakcyjny wśród tzw. "młodej Polonii" (oskarżanej często przez "starą Polonię" o brak zainteresowania działalnością społeczną, kulturalną, szczególnie w jej tradycyjnych formach...). Tymczasem i młoda generacja potrafi wypuścić z gniazodka wróbelki tańczące krakowiaka i mazurka. Dochodzimy tu do drugiego, niezwykle ważnego aspektu sprawy: miejsca folkloru w procesie wychowawczym. Okazuje się, że może (nawet powinien?) być on jedną z form tego procesu. Nie jedyną. Swoją rolę może spełniać tylko wtedy, gdy wpisuje się w życie Polaków: obok nauczania języka polskiego, lekcji religii, bogatego życia parafialnego... Zarzucamy często sztuczność i fasadowość zespołom, które działają właśnie w pustce. Takim, których członkowie nie mają innych związków z Polską, często nie znają języka (piosenek zawsze przecież można nauczyć się "ze słuchu"). Młodzieży i

dzieciom, które chcemy autentycznie wychować dla Polski, folklor pomaga w identyfikacji - nie wystarczą tu występy "eksportowego" "Mazowsza" czy "Śląska", potrzebne są właśnie te małe "Berlińskie Wróbelki", "Dwa Bratanki" na Węgrzech, "Malwa" w Szwecji, "Zgoda" na Litwie. Obok wiadomości etnograficznych, których ci młodzi ludzie nie wyniosą z żadnego innego źródła (bo któż w Toronto czy w Rydze pokaże im czterometrowe palmy wielkanocne i pisanki). "Uprawianie" folkloru pozwala poznać wartość pracy w zespole, jej wymagania, uczy przynależności do grupy wykonującej konkretne zadanie, sprawdzalne nie byle gdzie, bo na scenie. W małym zespole powstają też kontakty o charakterze klubowym, towarzyskim, nie do przecenienia na obczyźnie i które mogą stać się punktem wyjścia do innych wspólnych działań, inicjatyw.

Podczas tegorocznych Spotkań okazało się, że przykład polonijnych zespołów może też działać "w drugą stronę". Otóż znakomitym pomysłem organizatorów było zaproszenie do udziału w warsztatach młodzieżowych zespołów z Polski (z Warszawy, Elbląga i okolic).

Zetknięcie się młodych Polaków, tak zapatrzonych w "Europę", z ich rówieśnikami przybyłymi z tejże wyśniewanej Europy, pozwala nie tylko ją "odczarować", ale i przekonać się o wartościach narodowych tradycji, skoro przybysze też o nich pamiętają. Obecność rówieśników z Polski pozwoliła ponadto gościom przysłuchiwać się ich naturalnej, bogatej, "domowej" polszczyźnie, rozmawiać z nimi po polsku, co jest przecież najlepszą szkołą języka, a więc - polskości.

Joanna PIETRZAK-THEBAULT

OGŁOSZENIA - KOMUNIKATY

komfort

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW 94

550 F - 900 F

taryfy specjalne dla grup

St Etienne LYON - 72.41.80.82. ; 74.96.31.29 ; METZ - 87.66.84.80.
DIJON - 80.47.00.95. ; ROANNE - 77.71.44.90. MINTEL 3615 POLINFO

Częstochowa Kielec Lublin
Opole Katowice Stalowa Wola

Wrocław Metz

Dijon

St Etienne

LYON

72.41.80.82. ; 74.96.31.29 ; METZ - 87.66.84.80.
DIJON - 80.47.00.95. ; ROANNE - 77.71.44.90. MINTEL 3615 POLINFO

ASSOCIATION "NAZARETH"

Kursy języka francuskiego dla początkujących (od 19.09)
i zaawansowanych (od 16.09)
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00.
68 rue d'Assas (M°: St. Placide, N-D des Champs).
Zapisy - tel. 43.03.38.33. ; 46.63.32.92.

KURSY JĘZYKOWE W SZKOLE POLSKIEJ

15 rue LAMANDE, 75017 Paris
JĘZYK FRANCUSKI, POLSKI I ANGIELSKI
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
ZAPISY TELEFONICZNIE: 39.73.74.38.

* * * * *

COURS DE: POLONAIS, ANGLAIS ET FRANCAIS A L'ECOLE POLONAISE

15 rue LAMANDE, 75017 Paris
LUNDI ET JEUDI
INSCRIPTIONS: T. 39.73.74.38.

Podróże do Polski

- * **AMIGO - TOURIST**: autokarem do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa, Rzeszowa. INFORMACJE I REZERWACJA: Paryż tel. 60.11.87.24. codziennie od 8.00 do 22.00.
- * **BUS TOURISTIQUE SERVICE**. Od wtorku do niedzieli - EKSPRESOWE MIKROBUSY: Zielona Góra, Wrocław, Kraków, Rzeszów, Kielce, Stalowa Wola, Łódź, Radom, Lublin. TEL.: 43.38.67.29.
- * **VITESSE** - Licencjonowanym autokarem w kierunkach: Warszawa, Kraków, Rzeszów, (380FF; A/R-650FF). Tel. 48.05.00.86.
- * **PARTNER - NAJSZYBCIEJ** i legalnie do Polski Południowej komfortowo mikrobusem Ford (nowy), przez Valenciennes. Już w 12 godzin na granicy. TEL.46.30.49.58.(po 18.00). ZAPRASZAMY.
- * **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 47.39.88.26 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!
- * **OAZA-TRANS** w Niedzielę autokarem do Zielonej Góry, Kalisza, Łodzi, Kielc, Radomia, Lublina, Stalowej Woli. Informacja i rezerwacja: Paryż tel. 60.11.87.24. Codziennie od 8.00 do 22.00. Zapraszamy.
- * **TRANS-EUROPA** TEL.45.84.76.93.
- * **JANTAR** - biuro rezerwacji biletów autobusowych do licznych miejscowości w Polsce. Ceny zróżnicowane ze zniżkami. Informacje: od 8.00 do 23.00. Tel. 45.25.58.29
- * **GPN - VOYAGES** Vous propose la POLOGNE. Séjours, circuits, vacances dans les montagnes de Beskides. Toute l'année a des prix modérés. Spécial: organisation de la chasse, séjours de ski, fetes de fin d'année. Consultez nous pour un rendez-vous 59100 ROUBAIX - 30, rue de LEERS; tel. 20.75.13.59

Lekcje

- * Udziela LEKCJI FORTEPIANU I SKRZYPIEC. 45.01.52.78.
- * INDYWIDUALNE lekcje języka francuskiego. Tel.: 45.58.01.46.
- * LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO - Indywidualne i grupowe (4-osobowe) dla początkujących i zaawansowanych, w godzinach rannych i wieczornych prowadzone przez profesora (dyplom na Sorbonie) - specjalista w nauczaniu j. francuskiego metodą audiowizualną. Tel.43.36.38.33. Paryż V.
- * Lekcje JĘZYKA POLSKIEGO dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Tel.45.63.85.78.

UWAGA - UWAGA - UWAGA

2 NOWE LINIE FRANCJA - POLSKA

PARIS - Lille - Szczecin - Koszalin -
- Słupsk - Gdynia - GDAŃSK.

PARIS - Lille - Kalisz - Piotrków Trybunalski -
- Radom - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ.

* * *

W DALSZYM CIĄGU LINIE

PARIS - Lille - Poznań - Konin - Łódź - WARSZAWA.

PARIS - Lille - Zielona Góra - Wrocław -
- Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW.

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE
OFERUJE PAŃSTWU NASZE BIURO
W PARYŻU - POD NOWYM ADRESEM



93 Rue de Maubeuge
Metro: Gare Du Nord
75010 PARIS
tel. 42.80.95.60

BILLY MONTIGNY tel.(16)21.20.22.75
LILLE tel.(16)20.92.05.05

Polskie wędliny

- * **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby na targu w Les Lilas w Aulnay s/s Bols, oraz w Saint Denis i Argenteuil. Informacje tel. 39.93.42.00. (repondeur).

Polska piekarnia

- * **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Usługi

- * **PRZEPROWADZKI, przewozy. TANIO.** Tel.39.98.87.85.
- * **PORADY PRAWNE**- Wiesław DYLAŁ przyjmuje na umówione spotkania Tel:40.58.16.84; Fax.45.75.25.80.
- * **RENOWACJE MIESZKAŃ** - w zakresie elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - sari "BJP". Ceny konkurencyjne. Tel. 43.32.21.48.
- * **TŁUMACZENIA** profesjonalne, pomoc w urzędach. Tel.43.36.38.33.

Lokale

- * **ATRAKCYJNY DOM** (duży - 250 m2) w Poznaniu pilnie WYNAJME na przedsiębiorstwo lub mieszkanie. Ogrzewanie gazowe, telefon, ogród. Paryż tel.(1) 47.57.08.07.

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych
i prywatnych PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mille FAJANS
106, Rue Joffroy - 75017 Paris - M° Wagram. Tel. 47.63.88.91.
Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



2, RUE DE MONDOVI

75001 PARIS - M° CONCORDE

Tel. 40.20.00.80

LICENCJONOWANE LINIE

LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA,
POZNANIA, KRAKOWA
I 40 INNYCH MIAST POLSKI

WYJAZDY: WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM NOWEJ AGENCJI

2, RUE MONDOVI, 75001 PARIS,

M°: CONCORDE, koło KOŚCIOŁA POLSKIEGO

SPECJALNE CENY DLA PIERWSZYCH 100 KLIENTÓW

NA PRZEJAZDY AUTOKAROWE

PACZKI I PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Biuro otwarte od poniedziałku do soboty

od 10.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w niedziele: od 10.00 do 14.00



Copernic

La Pologne en direct

**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA AUTOKARY DO POLSKI**

**ZA KAŻDY ZAKUPIONY BILET NA
AUTOKAR, CENA WYSYŁKI BAGAŻU
(z dostawą do domu) - 7.50 FF/KG**

PACZKI DO POLSKI - 11 FF/KG. Waga nieograniczona

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels

75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION

BIURO OTWARTE: od 10.00 do 18.00, również w soboty i niedziele.

**DOMY POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI
ZAPRASZAJĄ:**

Pielgrzymów i osoby pragnące wypocząć lub spędzić czas w
spokoju, pięknej atmosferze i okolicy:

**DO LOURDES - "Bellevue", Route de Bartres, 65100
Lourdes; tel.(33) 62.94.91.82; fax.(33) 62.42.08.75**

**DO LA FERTE SOUS JOUARRE (60 km. od Paryża; 15 km
od Eurodisneyland) - 31, rue d'Hugny, 77260 La Ferté sous
Jouarre; tel.(33.1) 60.22.03.76; fax. 60.22.02.23.**

*Informacji udziela również sekretariat P.M.K. w Paryżu
- 263bis, rue St Honoré; Tel.(33.1) 42.60.07.69.*

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:
21 WRZŚNIA 1994 ROKU**

*** GARAGE *
WARSZTAT NAPRAWY
* SAMOCHODÓW ***

WSZYSTKICH TYPÓW

KONTROLA TECHNICZNA;

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH

WSZYSTKICH TYPÓW; ZAŁATWIANIE

FORMALNOŚCI ADMINISTRACYJNYCH;

PRZEWÓZ AUT NA PLATFORMIE DO POLSKI;

POMOC DROGOWA - DEPANAGE (24/24)

ZAKŁAD CZYNNY OD 8.00 DO 22.00

TEL.48.47.20.74; TEL.09.13.31.93 (24/24)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły

przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France

92290 Chateaufort Malabry - Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris

Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PRENUMERATA
(ABONNEMENT)**

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel: 40.15.08.23

☐ Odnowienie abon. (renouvellement)

☐ Rok 280Frs

☐ Pół roku 150Frs

☐ Przyjaciele G.K. 350Frs

NAZWISKO:.....

IMIĘ:.....

ADRES:.....

TEL:.....

☐ Czekiem

☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)

☐ Gotówką

☐ Przekazem pocztowym

**GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64

CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB

P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



KOPANIE LEŻĄCEGO LISA

Jestem, jak większość "ofiar" *peerelu*, uczulony, ale co za tym idzie i uodporniony na polityczne odcienie czerwieni. Zwyczajnie jestem jak najdalszy od jakichkolwiek sympatii dla socjalizmu i jego pochodnych. Toteż nie posądzam samego siebie o słabość w stosunku do... *starego lisa* - prezydenta Mitterranda. Zwłaszcza jak przyjrzeć się z bliska, pozostającej po jego kończącym się, a niepodzielnym panowaniu, tzw. *bibzie* - czyli totalnej nędzy ekonomicznej, ale i polityczno-moralnej. Z drugiej strony, jako przybysz z Polski, z całą masą podobnych sobie, zwłaszcza z perspektywy obecnej restrykcyjności, z nostalgią wspominając będziemy dzisiaj, wręcz serdeczny liberalizm okresu Mitterranda w stosunku do... obcych, w tym zwłaszcza do przybyszów ze *stanu wojennego*. W Kraju, co ciekawe, zarówno reżimowy "Jaruzel", jak i prezydent Wałęsa zawsze bardzo wysoko oceniali "pro-Polską" politykę Mitterranda, mimo że za każdym razem była to trochę inna Polska. Może jest to efekt tytułowego "syndromu lisa", a może raczej w ogóle

niezobowiązująco-otwartej i nieangażującej się polityki wschodniej Francji. Tak czy inaczej, obserwując z luksusem dystansu, mistrzowski profesjonalizm odchodzącego pomału prezydenta Francuzów, jak i jego samotny dramat starości w obliczu pełnej "klapy" jego idei ekonomicznych budzi się we mnie... odraza do "szakali" rozpętyjących polowanie na słabnącego "lisa". Od pewnego czasu, jak na zamówienie - cóż za zbieg okoliczności - wszystkie mass-media nie zajmują się niczym innym jak tylko, wspomnianym "kopaniem leżącego", do niedawna "ich" prezydenta - obecnie ciężko chorego, tracącego swe wpływy - okazuje się - byłego, prawie że "kolaboranta Vichy". Okazuje się nagle, że najważniejszą dzisiaj sprawą we Francji są przekonania polityczne i sympatie towarzyskie Francois Mitterranda... sprzed 50 laty! Wszyscy nagłaśniacze tzw. opinii społecznej, czyli "lobby massmediów" prześcigają się w odkrywaniu, doskonale znanych nawet cudzoziemcom, jakoby "brunatnych rewelacji" z życiorysu prezydenta. Nagle po prawie 10 latach "ujawnia się", że oficjalnie był w siedzibie prezydenckiej facet oskarżony o udział w zbrodniach rządu Vichy z lat 40, potem zresztą zastrzelony bez sądu przez "szaleńca". Dlaczego właściwie dopiero teraz "nieskazitelni" jak zwykle w swej niezawisłości i morale przedstawiciele "opinii publicznej" Francuzów rozpoczęli szarpanie swojego, już 14 lat urzędującego, dwukrotnie wybranego prezydenta? Czy dlatego, że "lis" osłabł na tyle, "powalony" chorobą, iż stał się bezbronnym i

nie może odgryźć się, iż oni stali się bezkarni? Obserwując z rosnącym niesmakiem telewizyjną "spowiedź" Mitterranda, podczas której zadawano mu napastliwie, jak na UB, pytania jak do protokołu szpitalnego, wydało mi się, że wiem o co chodziło. Zresztą "lis" Mitterrand nie dał się dobić, oględnie tłumacząc, że nie zależy mu na rozpętywaniu od nowa "wojny domowej" pomiędzy Francuzami. Prowadzący "spowiedź" facet wyraźnie próbował skłonić prezydenta do... pokajania się w imieniu wszystkich współczesnych Francuzów przed kimś, do proszenia, w imieniu narodu francuskiego kogoś o przebaczenie za... zbrodnie rządu Vichy wobec... Żydów.

Moda charakteryzująca bardzo "europejskie" ośrodki obarczania zbiorową odpowiedzialnością za nazistowskie zbrodnie całych narodów we wszystkich ich pokoleniach, do tych urodzonych 50 lat po wojnie włącznie i wymuszania na nich jakiegoś zbiorowego deklaratywnego poczucia winy, trwa nadal. Stojącego w obliczu... politycznej śmierci Mitterranda nie udało się jednak zmusić do... uległości, chociaż w prasie żyłoby mu się po takim "akcie" o wiele łatwiej. Cóż "europejczycy" będą musieli poczekać, może następny prezydent Francji ugnie się. Póki co, niejaka pani Ockrent z telewizyjnej "3" zastanawia się z taktem i takim jak i ona politologiem, jak można pozbyć się chorego prezydenta jeżeli jego stan (samo)świadomości pogorszy się jeszcze bardziej.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

W lipcu bieżącego roku, na ulicę Frederic Sauton, między Sekwanę a plac Maubert, wprowadziła się nowa polska księgarnia. Założył ją Andrzej Dobosz, znany publicysta i pisarz emigracyjny, autor niedawno nagrodzonego przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek "Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia". Pomysł stworzenia tej księgarni był potrzebą ducha spragnionego polskiej strawy literackiej na paryskim bruku. Mimo istnienia księgarni przy bulwarze Saint Germain i do niedawna jeszcze Libelli, Andrzej Dobosz miał sporo trudności ze znalezieniem książek dla siebie. Sprowadzanie ich z Polski drogą pocztową kosztuje zbyt drogo. Najlepszym więc wyjściem okazało się założenie własnej księgarni, w której można by też popracować wieczorami nad własną twórczością i w której zawsze otoczonym się jest tym, co się lubi.

W kwietniu 1994 roku, państwo Doboszo- wie pojechali do Polski i przywieźli stamtąd ponad 2 tony książek. W Polsce wydaje się w tej chwili bardzo wiele

ciekawych pozycji i jest naprawdę w czym wybierać. Dobosz dobiera książki do swej księgarni według własnego rozeznania i gustu. A ponieważ ma olbrzymią wiedzę literacką i zna się na książkach, czytelnik, który zawędruje na ulicę Frederic Sauton nie będzie zawiedziony. Po pierwsze, znajdzie tam książki dla ludzi takich jak on sam, to znaczy żyjących na pograniczu dwóch kultur polskiej i francuskiej. Polacy mieszkający w Paryżu odczuwają często potrzebę założenia czy odtworzenia własnej biblioteki, poszukują zatem lektur podstawowych i takich autorów, jak Kochanowski, Mickiewicz, Prus, czy Gombrowicz. Druga kategoria książek należących do kanonu księgarni Dobosza, to literatura francuska w dobrych tłumaczeniach na polski. Na Frederic Sauton znaleźć można na przykład komplet "Esejów" Montaigne'a w rewelacyjnym tłumaczeniu Boya, niedostępny już w Polsce, czy też boyowskie tłumaczenie dzieł Rabelais'ego.

A ponieważ do księgarni zaglądają też Francuzi, dostępne są oczywiście dzieła polskie w tłumaczeniu na francuski. Wśród nich największym powodzeniem cieszy się Witkacy. Jest również dział literatury Europy Wschodniej, bogato zaopatrzone półki ze słownikami i

książkami historycznymi, dobry wybór polskich książek dziecięcych o wiele tańszych od książek francuskich. Istnieje też część antykwaryczna z dobrym działem filozofii, *Varsavianów*, książek rzadkich i cennych. Jest dział prasowy, w którym uwzględniono Kulturę, Tygodnik Powszechny, Zeszyty Literackie, Naszą Rodzinę, Arkę, Kartę, Krytykę itp.

Wybór jest ogromny i tym, którym trudno będzie się zdecydować, pan Dobosz fachowo doradzi, dzieląc się własnymi pasjami i odkryciami. Takim odkryciem były na przykład ostatnio dla niego 2 tomy Wspomnień Moniki Żeromskiej, opisującej z czułością swe dzieciństwo, spędzone u boku wielkiego i kochanego ojca, a potem własne poglądy intelektualne. Andrzej Dobosz podsunie nam też zapewne swego ulubionego autora Jerzego Stempkowskiego, niewielką książeczkę Bohdana Korzeniewskiego "Książki i ludzie", czy też "Barbarzyńcę w ogrodzie" Zbigniewa Herberta, książkę, której w Polsce już się nie wydaje, a którą we Francji kupić można tylko u niego.

Zainteresowanym podajemy dokładny adres księgarni: 4, rue Frederic Sauton, 75005 Paris, tel.: 40.51.76.40

Anna RZECZYCKA-DYNDAL